

Policjant uczestniczył w kolizji. Sprawę bada komenda

▶ s. 5

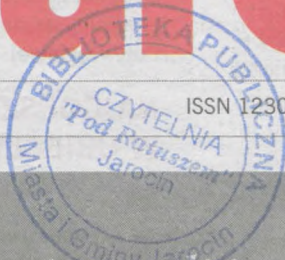


GAZETA Jarocińska

Nr 44 (1412) 31 października 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



ODESZLI...

W tym roku pożegnaliśmy wielu wybitnych jarociniaków

▶ s. 10m-11m

TRAGICZNY WYPADEK NA DRODZE ŻERKÓW - KLĘKA

ZGINĘŁA POD KRZYŻEM



43-letnia kobieta straciła życie w wypadku po tym, jak uderzyła autem w drzewo, zniszczyła ogrodzenie przydrożnego krzyża i zatrzymała się na płocie posesji.

▶ s. 4

Stereotyp grabarza to ponury facet na rauszu

On nie rusza alkoholu i jest twardy, ale tza czasem „mu się kula”. Najgorzej jest na pogrzebach dzieci.

Rozmawiamy z **TADEUSZEM KACZMARKIEM**, grabarzem z Nowego Miasta

▶ s. 15

SPORT

Patrycja zdobyła historyczny medal dla Polski



▶ s. 20

▶ JARACZEWO

Skończyła 100 lat i jeździ po świecie

▶ s. 5m

▶ ŻERKÓW

Może przyjadą na Mrówki Telimeny? ▶ s. 8

NIETYPOWA SYTUACJA

Dzieci zostały bez opieki - różna wersja zdarzeń ▶ s. 3

Czy w jarocińskich szkołach nie będzie zadań domowych? ▶ s. 9

„Wyrostek. Jak robaczkowy...”

ROZMOWA ZE ZNANYM AKORDEONISTĄ, ZWYCIĘZCĄ POLSKIEJ EDYCJI „MAM TALENT”

▶ s. 7m



PERUN
Nowy składowy węgiel drewna
Transport do 20 km gratis
Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88

WYTWÓRNIĄ BETONU
kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betonlarnia.ochmann@op.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
OCHMANN

Stachura Sbeton
Rok założenia 1963 **Beton Towarowy**
Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachura-beton.pl
KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPOW W BUDYNKACH MIESZKALNYCH, HOSPODARZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

▶ JAROCIN

Tylko nieliczni mają rozkładane na raty zaległe opłaty za groby ▶ s. 7

Restauracja z Jaraczewa lepiej karmi pacjentów jarocińskiego szpitala ▶ s. 3

Ratownicy „odpalili” protest ▶ s. 7



Fot. Anna Rogalska-Figiel

Po co komu „pora na rowery”, jak nie ma ścieżek?

Zerków to taka nasza perleńka - historycznie, przyrodniczo to urokliwe miasteczko wyprzedza wszystkie inne okoliczne gminy. Może nie jestem tutaj obiektywna, ale wiele osób na pewno się ze mną zgodzi. Dyskusje o tym, że tego potencjału nie wykorzystuje, toczą się już od czasów burmistrza Janusza Jajczyka. I co z tego wynika? Zbudowano moloch MCT i na tym pomysły się skończyły. Teraz ciągle tylko słyhać narzekania, ile ten obiekt gminę kosztuje. Tak jest, jak się powie „a” i nie wie, co jest dalej w alfabecie. Strona internetowa



ANNA LEGOWICZ-GOGÓLKIEWICZ

redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

MCT wygląda staroświecko, na facebooku aktywna jest tylko kręgielnia. Słaba oferta nie przyciąga turystów - dziś już nie wystarczy ogłosić „pora na rowery” z tanim noclegiem i wypożyczeniem jednośladów dla dwojga na dwa dni. Bo gdzie tym rowerem pojechać bez odpowiednio przygotowanych tras? Teraz nie wolno nawet do lasu, zniszczonego przez wichurę, nad czym ubolewa obecny burmistrz, a ja mam wrażenie, że on chętnie przeczekałby w tym lesie do emerytury. Jako klientka internetowego serwisu z okazjnymi ofertami usług lokalnych

i podróżniczych zasypywana jestem ostatnio weekendowymi propozycjami różnych hoteli. W walce o klienta ścigają się one teraz np. na poziomie oryginalnych zabiegów SPA. A do tego wcale nie trzeba wielkiej infrastruktury...

Jest jednak światło w tunelu, bo zmierzyć się z tą turystyczną zmurą zamierza kilkoro mieszkańców gminy Zerków. Na razie zapala im nie brakuje. A ja im serdecznie kibicuję, żeby zarażali nim kolejnych ludzi.

Czytaj tekst na str. 8

POWIETRZE W JAROCINIE

podane za: <https://map.airly.eu/pl>

Czujniki zanieczyszczenia powietrza znajdują się na ul. Kasprzaka, ul. Gołębiej i ul. Węglowej

NAJGORSZY WYNIK W UBIEGŁYM TYGODNIU:

wtorek 24 października, godz. 19.00, ul. Gołębia

120 CAQI* (ekstremalnie wysoki)

*CAQI to wskaźnik godzinowej jakości powietrza. Jego wartość informuje o tym, jak czyste lub zanieczyszczone jest powietrze, a także jak oddychanie nim wpływa na zdrowie. Skala europejska (CAQI) składa się z wartości od 0 do 100. Im wyższa wartość wskaźnika, tym większe ryzyko zaistnienia negatywnych symptomów zdrowotnych i złego samopoczucia.

OPINIE

Co Jarociniacy sądzą o pomycie wprowadzenia niedziel handlowych?

Prawo i Sprawiedliwość rozważa ograniczenie handlu w niedziele. Pojawily się m.in. propozycje, by sklepy byly otwarte w co druga, a w co druga - zamknięte. Zapytaliśmy naszych mieszkańców, co sądzą na ten temat.

(seb)



ANETA MATUSZEWSKA

Jestem za tym, żeby nie było handlu w niedzielę albo żeby na przykład sklepy były otwarte w co drugą niedzielę. Paniom pracującym w supermarketach przyda się trochę wolnego w weekend.



PAWEŁ WIELIŃSKI

Negatywnie podchodzę do tego pomysłu. Sam pracuję w weekendy i to ważne, żeby wykorzystywać ten czas niedzielny do zrobienia zakupów.



MICHALINA JELAK

Jeśli ktoś chce zrobić zakupy, to robi je w każdy inny dzień, a niedziela powinna być dla rodziny. Ja nie robię zakupów w niedzielę. Chyba że wpadną jacyś niespodziewani goście i coś mi jest potrzebne.



WIESŁAW

Dla ludzi, którzy pracują w marketach, to na pewno dobry pomysł, żeby wprowadzić zakaz handlu w niedzielę albo przynajmniej, żeby dwie w miesiącu były wolne. Wiele razy widziałem, ile osób robiło zakupy w niedzielę i wydaje mi się, że dwie pracujące i dwie wolne to dobre rozwiązanie.



ARKADIUSZ WASZAK

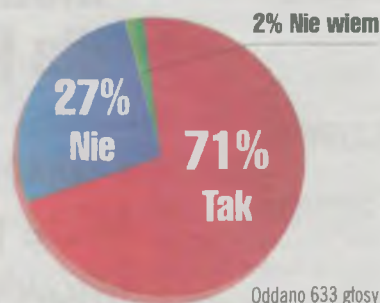
To jest chyba dobry pomysł dla ludzi, którzy muszą pracować, natomiast dla konsumentów - chyba nie. Większość ludzi właśnie w soboty czy niedziele robi większe zakupy i korzysta z tej wolnej chwili. Aczkolwiek ludzie, którzy muszą pracować w te dni, na pewno woleliby być z rodzinami w domach.



SONDA Z PORTALU

jarocinska.pl

Czy nasze szkoły powinny zrezygnować z obowiązkowych zadań domowych?



TOP 5 jarocinska.pl

Zawsze tam, gdzie Ty

czyli najczęściej czytane artykuły na portalu w ostatnim tygodniu

1



Kolejna tragedia na drodze

2



Masz dziecko w szkole? Musisz dostać tę informację

3



Samochód uderzył w bariery na obwodnicy

4



Auto w rowie. Podróżowały nim cztery osoby

5



Prosto z DK 11/15: Korki, korki, korki... Obłąd!

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Spotkanie z Wioletta Krzyżanowską

~ dan

Najlepiej niech uczniowie nie robią w domu nic tylko grają w beznadziejne gry na komputerze. Będziemy mieli samych leniwych geniuszy.

~ ????

bzdura jest jak dziecko siedzi w szkole 8 godzin i przychodzi do domu i musi siedzieć drugie tyle, bo nauczyciele nie przestrzegają regulaminu i wala sprawdzian za sprawdzianem ...sumując, jak będę

chciała mieć zoombie w domu ...odpałę noc żywych trupówproszę więc najpierw zapytajcie dziecko czy mu ciężko, a potem mówcie w jego imieniu a nie swoim

~ prawda boli

Ta pani jest nauczycielka, i jak każda nauczycielka nie rozumie gdzie tkwi problem. Ten system nauczania powstał 3 wieki temu, i jest do dzisiaj w niezmiennym formie, a mamy 21 wiek. Jestem zdania że

Sporo emocji wśród internautów wzbudziły zmiany w szkołach zaproponowane przez Wioletta Krzyżanowską, dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 323 w Warszawie, która zastępną m.in. z ograniczenia zadań domowych w swojej placówce (czytaj więcej na str. 9). Nasi internauci nie tylko popierają ograniczenie prac domowych, ale także głębszych reform systemu edukacji.

szkoła ogłupia nasze dzieci, ucza się tam zupełnie niepotrzebnych rzeczy, które nigdy w życiu im się nie przydadzą. Niektóre przedmioty jak chemia powinny być w 7 klasie przez rok po jednej godzinie, uczenie podstaw, a to co u nas mamy to conajmniej doktorat trzeba by było mieć. Ogólnie mówiąc trzeba zmienić cały system nauczania a to co ta pani chce zrobić to leczyć chorego który i tak umrze. Trzeba zmienić mentalność nauczycieli, oni przychodzą do szkoły

i ucza ale tak naprawdę sami chyba nie wiedzą czego, a napewno nie wiedzą po co, a każdy z nich mówi tylko że taki ma program, żaden nie powie że program jest za duży a połowa z tego programu jest zbędna. ~ **prawda faktycznie boli** Dla szkół i większości rodziców liczą się niespełnione ich ambicje (masz mieć same 5 i 6). Dla szkół rankingi, czyli znów wysięg kto pierwszy. Uczymy w ten sposób ludzi rywalizacji, a nie współpracy, więc się

nie dziwicie, że świat wygląda jak wygląda. Wojny itd./ Rywalizacja!!! od przedszkola, które dziecko ma więcej dodatkowych zajęć/ Zamiast zająć się po prostu relacją swoją z dzieckiem, pogadać z nim, pobyć z nim, poznać je. Niech jest fryzjerem, jak będzie szczęśliwe. Czemu neguje się takie zawody w Polsce wysmiewa? Natomiast nieraz fryzjer lepiej zarobi, niż polonistka.:

* zachowano oryginalną pisownię

jarocinska.pl

Zawsze tam, gdzie Ty

JAROCIN

Lewoskręt na jednej z ruchliwszych ulic w mieście

Trwa budowa lewoskrętu z ulicy św. Ducha w ulicę Jarmarczną w Jarocinie. Wykonawca - firma Drobud - na czas prowadzenia robót nie zamknał drogi dla ruchu samochodowego. Odbywa się on wahadłowo.

Do czasu zakończenia prac na tej jednej z bardziej ruchliwych ulic w mieście kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość. Utrudnienia dotknęły także okolicznych mieszkańców. Jedni narzekają, że nie można przejść przez jezdnię, tym bardziej, że na przebudowywanym odcinku rozebrano chodniki, inni, że nie mają gdzie parkować, bo zlikwidowano parking przy

skrzyżowaniu z ulicą Żerkowską.

Inwestycja była jednak oczekiwana przez wielu jarocinaków oraz przyjezdnych. Choć byli też przeciwnicy - głównie mieszkańcy ulicy Jarmarcznej.

Ulica św. Ducha jest - po otwarciu nowej obwodnicy Jarocina - jedną z głównych nitek zjazdowych z węzła Jarocin. Lewoskręt pozwoli z pewnością rozładować ruch osobowy na tym odcinku w kierunku centrum miasta.

W ramach zadania - bliżej bloków osiedla 1000-lecia - wybudowany zostanie trzeci pas, który będzie służył do jazdy na

wprost. Z kolei środkowa część jezdni zostanie przebudowana na lewoskręt.

Prace mają się zakończyć przed 1 listopada i będą kosztować 786 tysięcy złotych. Dlatego do początkowo zarezerwowanych na ten cel niecałych 500 tysięcy złotych gmina musiała dołożyć prawie 300 tysięcy, bo tyle chciał wykonawca - jarocińska firma Drobud - jedyny oferent, który zgłosił się do przetargu. (ann)



Do tej pory na przebudowywanym odcinku ulicy św. Ducha udało się uniknąć kolizji

POWIAT

Restauracja z Jaraczewa dostarcza smaczniejsze posiłki do szpitala

Restauracja „Diamentowy Młyn” z Jaraczewa od niedawna dostarcza posiłki do jarocińskiego szpitala. Tym samym wygrała przetarg z poprzednim dostawcą - Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „Martina Catering” z Poznania.

- Ponieważ żywienie przygotowywane przez poprzednią firmę było nieszczerne, ogłosiliśmy przetarg i wybraliśmy nowy podmiot, który dostarcza nam posiłki - informuje prezes lecznicy Leszek Mazurek. Okazuje się, że z usług poznańskiej firmy niezadowolony byli nie tylko pacjenci, ale i personel. Dowodem na to były wyniki ankiety przeprowadzonej wśród chorych, w których większość negatywnie oceniła jakość jedzenia w szpitalu. O sprawie pisaliśmy w grudniu ubiegłego roku (49. numer „Gazety Jarocińskiej” z 6 grudnia - przyp. red.) w artykule „Zimna parówka dla pacjenta, żeby przeżył w szpitalu”.

- Zależało nam na tym, aby nasi pacjenci mogli dostawać smaczne i wartościowe posiłki. Dlatego postanowiliśmy sprawdzić, czy to, co było dotychczas podawane spełniało ich wymagania. Opinie zbierane przez kilka miesięcy były jednoznaczne, dlatego postanowiliśmy zmienić dostawcę jedzenia - argumentuje Mazurek.

Nowa firma obsługuje jarocińską lecznicę od 25 września. - Wygrała firma cateringowa z Jaraczewa, która w przeciwieństwie do poprzedniej ma znacznie mniejszą odległość do Jarocina. Firma prowadzi restaurację i ma swoją piekarnię. Teraz pacjenci wyrażają się bardzo dobrze o żywieniu w szpitalu. I o to nam chodziło - podkreśla prezes. - Ale coś za coś. Do tej pory codzienne żywienie pacjenta kosztowało 14 złotych. Teraz jest 15,20. Ale nie żałujemy tej złotówki i raczej pójdziemy w tym kierunku - dodaje.

Hospitalizowani pacjenci mają zapewnione całodienne, bezpłatne wyżywienie - śniadanie, obiad i kolację. Chorzy, którzy nie wymagają specjalistycznego żywienia, mają tak zwaną dietę podstawową. Z kolei pacjentom, którym lekarze zalecają specjalistyczne pożywienie, posiłki układa dietetyk.

(ann)

Umowa z restauracją „Diamentowy Młyn” z Jaraczewa na dostarczanie posiłków dla pacjentów jarocińskiego szpitala została podpisana do września przyszłego roku.

► POWIAT

Dzieci zostały bez opieki - różna wersja zdarzeń

Trzynastoletnia Milena i ośmioletni Piotrek* są pod opieką babci. Tak naprawdę mają tylko ją. Ona jest dla nich rodziną zastępczą. W swoim krótkim życiu przeszli już wiele. A w ostatnim czasie znowu zachwiało się ich poczucie bezpieczeństwa. Babcia zachorowała tak bardzo, że nie mogła się nimi zająć. I powstał problem.

Co z tymi dziećmi zrobić?

Pieczą zastępczą na terenie powiatu jarocińskiego zajmuje się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie - jednostka podległa staroście. Sprawa wydawałaby się prosta - są procedury, zalecane schematy działania. Jednak starosta Teodor Grobelny twierdzi, że prosto nie było.

- Powstał problem, co z tymi dziećmi zrobić. Nie mamy na terenie powiatu jarocińskiego pogotowia opiekuńczego. W związku z tym te dzieci przez dwa dni - dopóki nie znaleźliśmy rodziny zastępczej - przebywały u sąsiadki - stwierdził na jednym z ostatnich posiedzeń rady powiatu starosta.

Opieki nad dziećmi podjęła się zaprzyjaźniona rodzina

Z taką wersją zdarzeń nie zgadza się Patryk Kulka, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Jego zdaniem opieka dla dzieci znalazła się natychmiast. - Dzieci tego samego dnia miały zapewnioną opiekę. Po poinformowaniu Sądu Rejonowego w Jarocinie sędzia podjęła decyzję o zapewnieniu opieki nad dziećmi u zaprzyjaźnionej rodziny, znanej dzieciom. Już po dwóch dniach decyzją sądu dzieci trafiły do nowej rodziny zastępczej i przebywają u niej do chwili obecnej. O zaistniałej sytuacji został poinformowany koordynator rodziny zastępczej i natychmiastowo podjął działania - zapewnia dyrektor Kulka. Twierdzi także, że PCPR nawiązał także współpracę ze szkołą, do której uczęszczają dzieci oraz ich rodzicem biologicznym. - W takich sytuacjach każdorazowo decyzję o zabezpieczeniu opieki nad małoletnimi w rodzinie zastępczej lub



placówce opiekuńczo-wychowawczej podejmuje sąd rodzinny, a nie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Procedura w przypadku pilnego zabezpieczenia małoletnich odbywa się także przy współudziale policji, która kontaktuje się z sędzią sądu rodzinnego i opiekuńczego. Po otrzymaniu postanowienia sądu PCPR jest zobowiązany do jego wykonania - wyjaśnia dyrektor PCPR-u.

Będzie całodobowy telefon alarmowy

Starosta, aby zapobiec podobnym problemom w przyszłości, podjął pewne działania. - Uruchomiliśmy specjalny numer telefonu alarmowego do koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie. To jest całodobowy numer kontaktowy, pod którym w każdej chwili można zwrócić się o pomoc w tego typu sprawach. Do kontaktu zostało także wyznaczonych trzech koordynatorów. Tak więc, gdyby ktoś nagle został bez opieki, może dzwonić i otrzyma pomoc - zapewnił wódcarz powiatu. I dodał: - Ze względu na to, że nie mamy na terenie powiatu jarocińskiego

pogotowia opiekuńczego, w Domu Dziecka w Górze zostanie w najbliższym czasie przygotowany pokój, gdzie takie dzieci pozbawione opieki będą mogły znaleźć schronienie do czasu znalezienia miejsca w rodzinie zastępczej.

Całodobowy, alarmowy numer telefonu zostanie uruchomiony od środy - 1 listopada. - Dotyczyć będzie tylko i wyłącznie spraw związanych z rodzinami zastępczymi i wychowankami umieszczonymi w tych rodzinach w sytuacjach nagłych i kryzysowych - wyjaśnia dyrektor PCPR-u. I dodaje: - Informacja o tym, że jest taki numer zostanie przekazana do rodzin zastępczych funkcjonujących na terenie powiatu jarocińskiego oraz instytucji, z którymi współpracuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, w szczególności do szkół, w których uczą się wychowankowie rodzin zastępczych.

ANNA KONIECZNA

*imiona dzieci zostały zmienione

Alarmowy numer telefonu do koordynatorów Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie - Waldemara Baranka, Martyny Szczotki i Małwiny Olejnik: 724-555-028

WIEŚCI KRYMINALNE

Odjechała kradzionym rowerem

Policja poszukuje kobiety, która skradła rower. W czwartek około godziny 14.00 funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie, że na ul. Gołębiej spod budynku kina nieznaną osobą dokonano kradzieży roweru. Póki co nie udało się ustalić sprawczyni i odzyskać jednoślada.

Skradli kawę za 40 zł

25 października na ul. Powstańców Wielkopolskich w jednym z marketów zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy skradli kawę o wartości 40 zł. Mieszkańcy powiatu kaliskiego zostali ukarani mandatami.

Uderzyła w bariery energochłonne

W środę mieszkanka powiatu poznańskiego kierująca fiatem seicento nie dostosowała prędkości do warunków ruchu na obwodnicy Jarocina i uderzyła w barierę energochłonną. Do zdarzenia doszło na zjeździe do miasta. Kobieta ukarana mandatem.

Kolizje z mandatami

25 października na ul. Zakrzewskiej w Golinie mieszkaniak gminy Jarocin, kierując pojazdem wolnobieżnym Haulote, wykonał nieprawidłowy manewr skrętu w lewo do posesji i doszło do bocznego zderzenia z ffordem fiesta. Sprawcę kraksy ukarano mandatem.

Tak samo zakończyła się wtorkowa kolizja na ul. Maratońskiej w Jarocinie. Kierujący nissanem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia bocznego z oplem.

23 października na ul. Kościuszki w Jarocinie jadący rowerem wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżające volvo. Cyklista nie odniósł obrażeń ciała. Został ukarany mandatem. (era)

Policjant zatrzymał po służbie złodziejkę wędlin

Chciała skraść wędliny. Obserwowała personel sklepu. Nie wiedziała, że jej bacznie przygląda się policjant.

W taki sposób wpadła złodziejka wędlin. Wszystko dzięki czujności st. asp. Leszka Grzechy, policjanta pracującego na co dzień w Wydziale Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Po wejściu do marketu zauważył, że jedna z klientek dziwnie się zachowuje. - Kobieta przeglądając towar na półkach zatrzymała się na dłuższy czas przy lodówkach z wyrobami wędliniarskimi, jednocześnie obserwując personel sklepu - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Funkcjonariusz dostrzegł, że klientka zapakowała do koszyka paczkę kielbasy, po czym przełożyła je do swojej torby, a koszyk odłożyła i wyszła ze sklepu. St. asp. Leszek Grzech wybiegł za nią. Gdy zaczął ją wołać, ta nie zareagowała na wezwania do powrotu do sklepu i zapłaty. W pewnym momencie kobieta zaczęła biec. Policjant ujął ją szybko i doprowadził na teren marketu. Złodziejka trafiła w ręce patrolu policyjnego, a towar na półki sklepowe.

St. asp. Leszek Grzech po raz drugi zatrzymał po służbie złodziejkę sklepowego. (era)

TRAGICZNY WYPADEK NA DRODZE ŻERKÓW - KLĘKA

Zginęła pod krzyżem

43-letnia kobieta straciła życie w wypadku po tym, jak uderzyła daewoo lanosem w drzewo, zniszczyła ogrodzenie przydrożnego krzyża i zatrzymała się na płocie posesji.

Tragedia rozegrała się w środę przed południem. W tym dniu pogoda nie była sprzymierzeńcem kierowców. Padał deszcz. Jezdnie były mokre i śliskie, a na niektórych odcinkach na poboczach leżały liście. W takich warunkach doszło do wypadku w Wolicy Nowej na drodze Klęka - Żerków. - Kierująca samochodem osobowym daewoo lanos uderzyła w drzewo i poniosła śmierć na miejscu - informuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. 43-letnia mieszkanka gminy Żerków jechała od strony Klęki w kierunku Żerkowa. Na wysokości skrzyżowania z drogą na Wolice Nową zjechała na przeciwny pas jezdni, na pobocze, uderzyła w drzewo, zniszczyła ogrodzenie krzyża i zatrzymała się na płocie posesji. Auto było dość mocno zniszczone, szczególnie od strony kierowcy.

Jako pierwszy na miejscu zdarzenia przybył Zespół Ratownictwa Medycznego. - Za pomocą narzędzi hydraulicznych wykonaliśmy dostęp do osoby znajdującej się w pojeździe. Niestety, lekarz stwierdził zgon - relacjonuje kpt. Michał Bartkowiak, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wielkopolskiej. Średzka policja nie wypowiada się na razie na temat powodu wypadku. Wiadomo, że nie ma też



bezpośrednich świadków zdarzenia. - Ciało zostało zabezpieczone w Zakładzie Medycyny Sądowej do badań. Sekcja zwłok może mieć istotne znaczenie w ustaleniu przyczyny wypadku - mówi mł. asp. Edyta Kwietniewska.

- Byłam na miejscu zdarzenia zanim przybyły służby ratunkowe. Ta pani już nie oddychała zanim przyjechało pogotowie ratunkowe. Z tyłu

na siedzeniu był fotelik dla dziecka. Policja obawiała się, że mogło z nią jechać dziecko. Szukali, czy nie wypadło z auta - opowiada mieszkanka Wolicy Nowej. Wersję mieszkanki potwierdza policja. - To jest jedna z pierwszych czynności, którą się wykonuje, aby sprawdzić, czy przypadkiem nie podróżował ktoś jeszcze. Z doświadczenia funkcjonariusze wiedzą, że zdarzają się sytuacje,

że ludzie wypadają z samochodu. W pojeździe był fotelik dziecięcy, dlatego też weryfikowaliśmy tę wersję, ale na szczęście nie potwierdziła się - mówi oficer prasowy średzkiej komendy.

Nieżyjąca 43-latką jest czwartą osobą z powiatu jarocińskiego, która zginęła na drogach powiatu średzkiego w tym roku. (era)

Dachował z promilami i bez prawa jazdy

Miał ponad 2 promile. Kierował bez prawa jazdy. Efekt? Jazdę zakończył na dachu. Policjantom usiłował wmówić, że zwierzę wybiegło mu na jezdnię.

W piątek w nocy policja otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na krajowej „12” przed Górą. 26-latek jadący renaultem kangoo zjechał na pobocze, a następnie dachował w pobliskim rowie. Kiedy policja przybyła na miejsce zdarzenia, mężczyzna próbował tłumaczyć funkcjonariuszom, że na drodze nagle pojawiło się jakieś zwierzę i przez to zjechał do



rowu. Mundurowi nie uwierzyli w te wyjaśnienia, tym bardziej, że wyczuli od niego alkohol. W organizmie Piotra G. z gm.

Jarocin stwierdzono 2,3 promila alkoholu. Kiedy policjanci poprosili o dokument prawa jazdy, to przyznał, że nie ma upraw-

nień do kierowania pojazdami mechanicznymi i nigdy ich nie posiadał. Samochód, którym podróżował, został zholowany, a sam kierowca trafił do komendy w Jarocinie.

26-letni mieszkaniak gminy Jarocin stanie przed sądem. Za kierowanie pojazdem po alkoholu grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, sąd ma obowiązek orzec zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 3 lata oraz 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. (era)

Kara grzywny i półroczny zakaz prowadzenia pojazdów dla sprawcy kolizji mrożącej krew w żyłach

Koniec sprawy związanej z kolizją mrozącą krew w żyłach. Początkowo jej sprawca odwołał się od postanowienia jarocińskiego sądu. Teraz je wycofał.

1.500 zł grzywny oraz półroczny zakaz prowadzenia pojazdów wszelkich kategorii - taki wyrok usłyszał kierowca ciężarówki, który wjechał na czerwonym świetle na skrzyżowanie i staranował fiata seicento.

Jakiego zdarzenia dotyczy sprawa? Chodzi o kraksę z 7 maja w Jarocinie

Jak ustaliła jarocińska policja, kierowca ciężarówki, mieszkaniak powiatu sieradzkiego, nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Pomimo czerwonego światła wjechał na skrzyżowanie i zderzył się z wyjeżdżającym z ul. św. Ducha fiatem seicento. Kierująca, 33-letnia kobieta zawiśła na drzwiach swojego auta, cudem unikając poważniejszych obrażeń. Zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu, a nagranie pierwszy opublikował portal jarocinska.pl (era)

Policjant uczestnikiem kolizji

► Zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego był uczestnikiem kolizji. Jadąc autem w czasie wolnym od służby uderzył w tył innego pojazdu.

Kolizja z udziałem doświadczonego funkcjonariusza jarocińskiej policji odbiła się szerokim echem w mieście. O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do komendanta powiatowego. Z informacji nadesłanych przez rzecznik prasową policji wynika, że 13 października około 17.00 do komendy przyjechał kierowca volkswagena bora. Poinformował, iż kilka godzin wcześniej około 13.30 na skrzyżowaniu ul. św. Ducha i ul. Zerkowskiej w Jarocinie doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczył jadący fiatem punto. - Mężczyzna nie wyjaśnił, dlaczego zgłosił się tak późno - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policjanci ustalili, że drugim uczestnikiem kraksy był zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego. - *Będąc w czasie wolnym od służby (na urlopie) funkcjonariusz, kierując swoim samochodem nie zachował bezpiecznego odstępów za pojazdem poprzedzającym i uderzył w tył innego samochodu. W pojeździe tym uszkodzony został tylny zderzak. Jak wynika z zebranego materiału, funkcjonariusz nie podważał swojego uczestnictwa w tym zdarzeniu i bezpośrednio po nim skłonny był przekazać poszkodowanemu dane polisy ubezpieczenia swojego pojazdu - mówi rzecznik jarocińskiej policji. Nieoficjalnie wiadomo, że obaj uczestnicy ustalili, że zjadą*

z drogi. Formalności mieli omówić na parkingu, ale nie określili precyzyjnie miejsca spotkania. Zastępca naczelnika, kiedy zgłosił się na policję był trzeźwy. Nie został ukarany mandatem, ponieważ są ustalane dokładne okoliczności kolizji.

Policja wyjaśnia, że funkcjonariusz nie miał obowiązku wzywania na miejsce policji. - *Procedura postępowania w przypadku zdarzenia drogowego z udziałem policjanta, do której doszło w czasie wolnym od służby, jest taka sama jak w przypadku innych tego rodzaju zdarzeń. Jeżeli dochodzi do porozumienia pomiędzy stronami zdarzenia, wystarczająca jest wymiana pomiędzy nimi danymi osobowymi oraz danymi polis ubez-*

piezeniowych - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska.

Zastępca naczelnika jest doświadczonym funkcjonariuszem. Służbę rozpoczął ponad 20 lat temu, a od trzech lat jest na stanowisku kierowniczym. - *Ma dobrą opinię, swoje obowiązki służbowe wykonuje dobrze, za co wielokrotnie był wyróżniany. Nigdy wcześniej nie był karany i nie toczyły się przeciwko niemu żadne postępowania - podkreśla rzecznik policji. Zastępcy naczelnika nie zawieszono w czynnościach służbowych. Przesłanką do zawieszenia jest podejrzenie popełnienia przestępstwa umyślnego, a kolizja jest wykroczeniem drogowym.* (era)

► JARACZEWO

Dariusz Strugała spotkał się w Brukseli z Donaldem Tuskiem

Kolejną wizytę w Brukseli ma za sobą burmistrz Jaraczewa Dariusz Strugała, który zasiada w Komisji Zasobów Naturalnych (NAT). Choć dotychczasowe posiedzenia trwały dwa dni, to ostatnie było wyjątkowo długie, bo aż czterodniowe. - *To był wyjazd na Open Days, czyli Europejski Tydzień Miast i Regionów. Jest to coroczne wydarzenie, podczas którego przedstawiciele unijnych instytucji, samorządów z całej Europy, organizacji samorządowych, ekspertów i naukowców mogą się podzielić swoimi poglądami i wiedzą. To jest taki tydzień otwartego komitetu regionów - wyjaśnia nasz władarz.*

Podczas sesji, paneli i spotkań dyskutowano m.in. o przyszłości Unii Europejskiej widzianej przez pryzmat samorządów. Burmistrz Jaraczewa spotkał się m.in. z ministrem Jerzym Kwiecińskim (Ministerstwo Rozwoju), a także z Arturem Orzechowskim, ambasadorem przy Królestwie Belgii. - *Miałem okazję porozmawiać z nim o sprawach i problemach w naszym kraju - wyjaśnia.*

Jednym z bardziej niecodziennych wydarzeń przy tego typu wyjazdach burmistrza do Brukseli było spotkanie z Donaldem Tuskiem, Przewodniczącym Rady Europejskiej. - *Był oficjalnym gościem podczas naszej sesji. Podkreślił wagę komitetu regionów i opinii, które on przedstawia - dodaje burmistrz Strugała.* (seb)



Spotkanie z Donaldem Tuskiem było jednym z wydarzeń zaplanowanych w trakcie czterodniowego posiedzenia w Brukseli

WYBRANE PUNKTY WYJAZDU DARIUSZA STRUGAŁY DO BRUKSELI

Poniedziałek: Uroczysta sesja inauguracyjna

Wtorek: Spotkanie delegacji polskiej reprezentującej wszystkie regiony

Środa: Spotkanie z ambasadorem przy królestwie Belgii Arturem Orzechowskim

Czwartek: Przemówienie Donalda Tuska i spotkanie w kuluarach z szefem Rady Europejskiej

► KOTLIN

Remizy będą remontować jednostki OSP



Jeszcze w tym roku ma być wyremontowana remiza OSP w Twardowie

95.500 zł wyda gmina Kotlin na inwestycje i zakupy dla jednostek OSP. Najwięcej - 40 tys. zł - przeznaczy dla OSP Racendów, z której druhowie z Krajowego Sytemu Ratowniczo-Gaśniczego pozyskali 25 tys. zł i zakupią zestaw hydrauliczny. Z kolei ochotnicy z Kotlina nabędą helmy i ubrania strażackie. Wydadzą na ten cel 7 tys. zł. 5.970 zł zdobyli z KSRG, a brakującą sumę dołoży gmina.

Kolejne jednostki otrzymały środki z ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację remiz. Jednostki z Twardowa, Wyszek i Magnuszewicz pozyskały po 16.300 zł, a z Wysogotówka - 5.500 zł. Takie same kwoty druhom dołoży samorząd. - *Inwestycji nie będzie realizowała gmina, tylko bezpośrednio każda z jednostek. Straż jest stowarzyszeniem i sama może wykonywać zdania - mówi Irena Antczak, skarbnik gminy Kotlin.* (era)

► KOTLIN

Przestawią wielki stóg

Zamiast 10 metrów były 3. W takiej odległości od granicy został ustawiony stóg w Twardowie. Właściciel wielkiej sterty balotów został ukarany mandatem i zobowiązał się do ich prawidłowego ułożenia.

O problemie pisaliśmy w 39. numerze „Gazety” w artykule pt. „Kilkaset bel stomy blisko pasiek i zakładu tapicerskiego”. Mieszkaniec Twardowa zgłosił, że w niewielkiej odległości od jego posesji ustawiono duży stóg z bel stomy, przez co znajduje się blisko jego pasiek.

Mirosław Wencsek złożył oficjalny wniosek do Państwowej Straży Pożarnej, aby ta zbadała sprawę ustawienia stogu. Straż przeprowadziła kontrolę i potwierdziły się częściowo przypuszczenia mieszkańców. - *Odległość od granicy powinna wynosić co najmniej 10 metrów, a w tym przypadku było 3 metry. W stosunku do budynków odległość była prawidłowa. Wymiary dopuszczalne stogu też nie zostały przekroczone. Przedstawiciel kontrolowanej firmy w momencie, kiedy powziął od nas informacje, że stóg jest ustawiony zbyt blisko, zobowiązał się, że dokona przedstawienia lub likwidacji tego stogu do końca listopada - mówi mł. asp. Mariusz Banaszak, naczelnik Wydziału Kontrolno-Kadrowo-Kwatermistrzowskiego i oficer prasowy PSP w Jarocinie w jednej osobie.*

Firma Agro-Kotlin została ukarana mandatem w wysokości 100 zł. (era)



► KOTLIN

Nie ma kandydatów na zasłużonych i honorowych obywateli

W tym roku nie zostaną przyznane tytuły Honorowego Obywatela Gminy Kotlin i Zasłużonego dla Gminy Kotlin.

95-letnia Pelagia Biadała, była więźniarka obozów koncentracyjnych, otrzymała w ubiegłym roku tytuł Honorowego Obywatela Gminy Kotlin. Tytułem Zasłużony dla Gminy Kotlin wyróżniono Mariana Żurka.

Rok temu o tej porze trwały ostatnie przygotowania do uroczystej gali wręczenia wyróżnień, która odbyła się na sesji z okazji 11 listopada. W tym roku nikogo nie zgłoszono do uhonorowania. - *Nie zgłosiłem żadnej kandydatury, chociaż były pewne przymiarki. Przeprowadziłem taki sondaż pomiędzy radnymi, ale na dzień dzisiejszy nie ma i chyba nie będzie kandydatów. Przykro mi to mówić. Byłem inicjatorem i uważam, że to jest inicjatywa dla mieszkańców gminy Kotlin, ale jeżeli twierdzą, że nie ma kandydatów, czy niektórzy nie chcą kandydować... Są ludzie zasłużeni, ale skoro nie chcą, to nic na siłę. Jestem Niemile zaskoczony - mówi radny Lucjan Antczak, przewodniczący Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Sportu Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwożarowej.* (era)

POWIAT



Tak na zdjęciu przesłanym do naszej redakcji przez mieszkankę Chwałęcina wyglądała w sierpniu droga powiatowa, którą dojeżdża codziennie do pracy do Jarocina



Tak wyglądała w ubiegłym tygodniu

Fot. B. Nawrocki

Kierowcy będą mijać się w wąwozie do połowy listopada

Zarośnięte pobocza przy drodze powiatowej z Panienki do Chwałkowa cały czas utrudniają życie kierowcom.

Po raz kolejny w tej sprawie napisała do nas mieszkanka gminy Nowe Miasto. „Jestem mieszkanką Skoraczewa i z nieukrywaną radością przeczytałam kilka tygodni temu na łamach państwa Gazety o fakcie, iż zostaną przez powiat jarociński wycięte krzewy na trasie Skoraczew - Panienka” - napisała kobieta. „Ja dojeżdżam tą drogą codziennie do pracy do Jarocina i przyznam, że ciężko jest się wyminąć z samochodem ciężarowym w tym wąwozie utworzonym z krzaków. Bardzo proszę o interwencję Gazety w starostwie, aby swoje obietnice zaczęli wprowadzać w życie, bo na razie żadna wycinka tam się nie odbywa. A może powiat będzie wycinał, ale zapomniał powiedzieć, w którym roku” - dodała z ironią.

O sprawie pisaliśmy w połowie sierpnia w 35. numerze „Gazety Jarocińskiej” w artykule „Mijanie się w tym „wąwozie” graniczy z cudem”. Wtedy - podobnie, jak teraz - do naszej redakcji napisała mieszkanka gminy Nowe Miasto z prośbą o interwencję w sprawie wycinki poboczy przy drodze z Panienki w kierunku Chwałkowa. Wówczas rzecznik Starostwa Powiatowego w Jarocinie Jacek Szczepaniak w imieniu referatu dróg powiatowych zapewnił:

„Wycięcie zakrzaczenia zaplanowano na jesień bieżącego roku. Takie prace nie mogły zostać wcześniej wykonane przy tej drodze ze względu na okres legowy ptaków tam żyjących.

Tym razem na nasze pytanie o termin wycinki rzecznik napisał: „Krzaki przy drodze z Panienki do Chwałkowa zostaną najpóźniej wycięte do połowy listopada.” (ann)

- ▶ Wycinkę krzewów z poboczy na terenie powiatu jarocińskiego prowadzi firma ZUH Roboty Ziemi Drogowe i Usługi Transportowe z Panienki. Koszty prac, na które podpisana została umowa, wynoszą 20 tys. zł.
- ▶ Na bieżące i zimowe utrzymanie dróg powiatowych w roku 2017 przewidziana jest kwota 1,3 mln zł.

NOWE MIASTO

Im nikt nie podziękował

- Moja miejscowość czyta „Gazetę Jarocińską”. Jak otworzę gazetę, widzę na każdej stronie, jakie w powiecie jarocińskim dostają motopompy, sprzęt, wszystko. A my? Nie wiem, czy od macochy jesteśmy? - pytał na sesji Jarosław Stawicki, radny, prezes OSP w Szyplowie i członek zarządu gminnego OSP.

Słowa rozżalenia padły na posiedzeniu, w którym uczestniczyła radna Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Mirosława Kaźmierczak. - Powiat jarociński, według mnie, 11 sierpnia nie został uszkodzony prawie wcale. A dostał dotacje z województwa, z powiatu i jeszcze dofinansowanie od pana Jurka

Owsiaka. Kto tu popełnił błąd? OSP Nowe Miasto dostało 10 tys. zł, jeden ze strażaków OSP Kłęka - medal. Te małe jednostki nie wychodziły z samochodu, cały czas były w akcji, a sprzętowo nie dostały nic - podkreślił Jarosław Stawicki, który na pierwszej sesji po nawałnicy podziękował wszystkim strażakom ochotnikom za ogromne zaangażowanie.

- Jeśli chodzi o OSP, samorząd województwa wielkopolskiego, w konsekwencji zmian „dobrej zmiany”, nie ma nic do sprzętu - poinformowała Mirosława Kaźmierczak. - Zdarzenia kryzysowe są zadaniem rządowym i to podlega już wojewodzie. Ste-

fan Mikołajczak (były marszałek - przyp. red.) był i jest szefem Ochotniczych Straży Pożarnych. Do niedawna były pieniądze na wyposażenie OSP. W tej chwili te pieniądze „poszły” do zawodowej straży jako zadanie rządowe. Samorząd ma odebrane te uprawnienia.

Głos zabrała również radna gminna i sołtyśka Nowego Miasta Agnieszka Król. Zadeklarowała, że pomoże szyplowskiej jednostce napisać wniosek do fundacji Owsiaka, ponieważ pisała taki w imieniu OSP Nowe Miasto.

(akf)

Jak podziękowano strażakom w gminach Jarocin i Żerków?

Gmina Jarocin podziękowała druhom na rynku. Jednostki otrzymały statuetki patrona miasta - św. Marcina. Na ochotników czekał też poczęstunek. **Gmina Żerków** zaprosiła strażaków do Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego. Przygotowano tam również poczęstunek, a jednostkom przekazano gawerfony z podziękowaniami za udział w akcji ratowniczej po nawałnicy.

Co dostały jednostki OSP w powiecie jarocińskim?

gmina Jarocin
agregaty prądotwórcze: OSP Osiek, Cielcza i Radlin
motopompa: OSP Łuszczanów,
Pozostałe jednostki otrzymały
pilarki spalinowe
gmina Żerków
agregaty prądotwórcze: OSP Ludwinów, Szczonów, Żerniki
pilarki: OSP Żerków, Chrzan i Dobieszczyna

gmina Jaraczewo
agregaty prądotwórcze: OSP Cerekwica Stara, Góra, Jaraczewo, Łobez i Rusko
pompy szlamowe: Gola, Łobzowiec, Panienska i Suchorzewko
pilarki: OSP Nosków i Wojciechowo
defibrylator: OSP Góra
torba medyczna R1: OSP Wojciechowo

OGŁOSZENIE

ADROS BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

PRZYJMIEMY DO PRACY
TEL. (62) 721 60 92

O jarocińskich ratownikach słyszeli w całej Polsce

▶ 7 jarocińskich ratowników medycznych uczestniczyło w ogólnopolskim sympozjum w Szczyrku. - Jesteśmy dość rozpoznawalni - przyznaje szef naszych związkowców. Dlaczego?



Ratownicy z Południowej Wielkopolski, również z Jarocina, uczestniczyli w ogólnopolskim sympozjum

„Dzieli nas tylko miejsce pracy, łączy system PRM i pasja do ratowania innych...” - to hasło ogólnopolskiego sympozjum ratownictwa medycznego, w którym wzięli udział również jarocińscy ratownicy.

Nasi „paramedycy” uczestniczyli w kilku wykładach. - Większości były poświęcone zagadnieniom związanym z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Omawiano zasady dysponowa-

nia oraz współpracy naszych zespołów z LPR-em - mówi Tomasz Raźniak, przewodniczący Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Południowej Wielkopolski koło Jarocin. Ratownicy mieli okazję uczestniczyć w warsztatach dotyczących postępowania w zdarzeniach masowych - praktyczne wykorzystanie obowiązujących procedur.

Czy ratownicy z innych stacji pogotowia pytali o sytuację w Jarocinie? (W maju pracownicy jarocińskiego szpitala złożyli wypowiedzenia z pracy, 2 sierpnia piketowali na ulicach Jarocina - przyp. red.) - Tak jesteśmy dość rozpoznawani. Ten protest odbił się szerokim echem w naszym środowisku - mówi szef jarocińskich związkowców.

(era)



Sierpniowa pikietka jarocińskich ratowników

Ratownicy z Jarocina „odpalają” protest, bo nie wszyscy dostali podwyżki

➤ Jarocińscy ratownicy podobnie, jak ich koledzy z całej Wielkopolski, wybierają się na pikietę do Poznania. W ubiegły piątek odwiesili protest.

400 zł od lipca i 400 zł brutto od stycznia przyszłego roku - takie podwyżki dla ratowników medycznych zaferowało w połowie lipca ministerstwo zdrowia. Teraz okazuje się, że pieniądze dostali tylko ci, którzy pracują w Zespołach Ratownictwa Medycznego. Ratownicy zatrudnieni na SOR-ach i izbach przyjęć oraz w transporcie sanitarnym nie mają wypłacanych dodatków.

Jak wygląda sytuacja w Jarocinie? - Nasi ratownicy, którzy pracują na SOR-ze dostali podwyżki w ramach 10 procent dla pracowników medycznych. Nie mogą otrzymać jej z tej puli 400 zł brutto, bo nie ma takiego rozporządzenia. Żeby nie czuli się pokrzywdzeni, to być może otrzymają podwyżkę z budżetu szpitala od przyszłego roku. Pracuję nad takim rozwiązaniem. Zaznaczam,

że niekoniecznie musi to być 400 zł - mówi Leszek Mazurek, prezes szpitala. Podwyżki ministerialnej u nas nie otrzymało 4 z 28 ratowników.

Związkowcy z Południowej Wielkopolski zdecydowali, że zorganizują pikietę przed Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu. Manifestację zaplanowano na 6 listopada.

- To porozumienie jest różnie interpretowane w każdym powiecie, dlatego też „odpalamy” protest. Praktycznie w 90 procentach stacji pogotowia nie otrzymują podwyżki koledzy, którzy pracują na szpitalnych oddziałach ratunkowych i izbach przyjęć. Prezesi niektórych szpitali pozwolili sobie ten dodatek wrzucić w pensję zasadniczą - mówi Tomasz Raźniak, przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Połu-

dniowej Wielkopolski koło Jarocin.

To będzie już druga pikietka ratowników w stolicy naszego województwa. Pierwsza odbyła się 30 czerwca, kiedy głośno domagali się podwyżki płac i godnego traktowania całego środowiska medycznego. Jarocińscy ratownicy są wprawieni w protestach. 2 sierpnia odbyła się w naszym mieście ich pikietka po tym, jak nie udało im się osiągnąć porozumienia z prezesem szpitala i ostatniego dnia maja złożyli wypowiedzenia. Ostatecznie konsensus osiągnięto pod koniec sierpnia. Zgodnie z nim mają otrzymać podwyżki z budżetu szpitala od października. Wyższe wypłaty od 200 do 300 zł brutto na konta ratowników powinny trafić w okolicy 10 listopada.

Akcja nie wpłynie na bieżącą pracę pogotowia ratunkowego. (era)

„Trans Pegaz”: Byli przekonani, że są tylko agentami

Prawie po miesiącu otrzymaliśmy odpowiedzi prezesa jarocińskiej spółki „Trans Pegaz” dotyczące uznania działalności tej firmy przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu za nielegalną.

Marszałek województwa wielkopolskiego stwierdził, że „Trans Pegaz” działał bez wymaganego wpisu do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych. Zakazał też wykonywać spółce tę działalność przez okres 3 lat.

Kto korzystał z ofert spółki? - Szkoły, ale nie tylko. Seniorzy, emeryci, parafie, stowarzyszenia, kluby piłkarskie - przyznał nam w lutym prezes, Maciej Zegar. O tym, że jarocińska firma nielegalnie oferowała wycieczki, napisaliśmy na początku października. Informacje, że spółka może działać niezgodnie z prawem, docierały do nas od lutego. Przez kilka miesięcy staraliśmy się ustalić, czy to prawda. Urząd Marszałkowski badał działalność spółki od lutego. Decyzja marszałka zapadła we wrześniu.

27 września zwróciliśmy się do prezesa zarządu spółki, Macieja Zegara o ustosunkowanie się do decyzji marszałka. Ponieważ odpowiedź nie nadchodziła, po trzech tygodniach ponowiliśmy prośbę. Odpowiedź otrzymaliśmy 23 października. - „Zgodnie z ustaleniami Marszałka Województwa Wielkopolskiego Spółka wykonywała w roku 2016 działalność organizatora turystyki, jednak zarządzający Spółką

był przekonany, że w zawieranych stosunkach występuje wyłącznie w charakterze agenta turystycznego. Natomiast, po wydaniu przez marszałka decyzji, działalność ta została oczywiście zaniechana” - napisał Maciej Zegar. Zapytaliśmy również, czy od lutego - kiedy rozpoczęło się postępowanie wyjaśniające prowadzone przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu - spółka „Trans Pegaz”



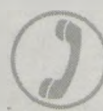
oferowała jeszcze szkołom wycieczki na wycieczki. Na to pytanie prezes odpowiedział tak: „Spółka jest licencjonowanym przewoźnikiem i oferuje szkołom wynajem autobusów. Licencja nr OU-004975 została wydana przez Głównego Inspektora Transportu Drogowego. Spółka posiada autobusy poddawane co pół roku przeglądowi okresowemu. Kierowcy ZAWSZE przestrzegają czasu pracy, zapisując swoje dane na karcie kierowcy. Wiek naszych kierowców nie przekracza 55 lat”.

(akf)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Nieliczni mają rozkładane na raty zaległe opłaty za groby

Nie milkną komentarze na temat sposobu, w jaki Zakład Usług Komunalnych, który administruje cmentarzem komunalnym w Jarocinie, chce ściągnąć zaległe należności w opłatach za miejsca pochówku. Gminna spółka przykleiła na pomnikach wszystkich tych, którzy mają zadłużenie, karteczki z informacją, że grób jest przeznaczony do likwidacji z powodu wygaśnięcia umowy. Aby uniknąć tak drastycznego rozwiązania, należało uregulować zaległość. Termin został wyznaczony do końca tego roku.

Jedna z mieszkanki Jarocina zadzwoniła do nas w tej sprawie i nie ukrywała, że jest zbulwersowana. - Jemem tak oburzona tym, co się wyprawia z tymi grobami - stwierdziła na początku rozmowy. - Ja też mam zaległość i przykleili mi tę karteczkę na grobie. Jeszcze nie zapłaciłam. Zadzwoniłam do Zakładu Usług Komunalnych i zapytałam, czy mogą mi rozłożyć tę należność na raty - mam do zapłacenia 517 złotych - zdradziła kobieta. - Bardzo miła pani sekretariacie powiedziała, że mam napisać wniosek. Więc napisałam. Za półtora tygodnia zadzwoniła do mnie ta

sama pani i powiedziała, że pan prezes się zgodził i oni mogą mi rozłożyć to na dwie raty, z tym, że muszę dodatkowo zapłacić 70 złotych opłaty manipulacyjnej. Ja jej od razu powiedziałam, że może przekazać prezesowi, że to jest złodziejstwo, bo inaczej tego nie można nazwać - mówi zdenerwowana jarocinianka. - Poprosiłam też, żeby przysłali mi tę decyzję na piśmie. Po jakimś czasie dostałam to od nich. Ale jakie było moje zdziwienie, kiedy przeczytałam, że żadne raty mi się nie należą. Z tego pisma wynikało, że rozłożenie na raty należy się osobom, których zaległości nie przekraczają więcej niż trzy lata. Moja niestety jest starsza - informuje kobieta. Zapewnia, że zapłaci należność. Jest jednak pewne „ale”. - Od razu im nie zaniosę tyle pieniędzy, najpierw muszę sobie uzbierać. Mam podobno czas do końca roku. Myślę, że później prezes ZUK-u będzie skopywał te groby, gdzie nie jest zapłacone. Przynajmniej tak nas straszą. Trudno, niech pan prezes kopie. Ja wcześniej mu nie zapłacę, póki nie uzbieram tej kwoty - zastrzegła mieszkanka Jarocina. I dodaje: - Pani sekretarka mówiła, że bardzo dużo ludzi prosi o rozłożenie na raty.

Z informacji, jakie otrzymaliśmy z Zakładu Usług Komunalnych wynika, że obecnie zaległość w ratach spłaca tylko 5 osób. „Ale wciąż wpływają nowe wnioski, które na bieżąco będziemy rozpatrywać” - zaznacza Michał Orłowski, prokurent Zakładu Usług Komunalnych w Jarocinie.

Kiedy spółka zdecydowała się na umieszczenie na grobach informacji o groźbie likwidacji kwatery ze względu na zaległości w opłatach, na cmentarzu komunalnym znajdowało się około 600 nieopłaconych grobów. ZUK twierdzi, że blisko 300 osób uregulowało już należność.

Tak radykalny sposób ściągnięcia zadłużeń wobec spółki, Michał Orłowski uzasadnia inwestycjami, które chce przeprowadzić na cmentarzu. „W przyszłym roku odbędzie się dalszy etap budowy kolumbarium. Planujemy także zupełnie nowe przedsięwzięcie. Będzie ono polegało na zagospodarowaniu pustej kwatery na cmentarzu i zlokalizowaniu tam miejsc na nisze umowe ziemne wraz z alejkami i ozdobną zielenią” - wyjaśnia prokurent ZUK-u.

ANNA KONIECZNA



Żółte kartki na grobach informujące o możliwości likwidacji wzbudziły wiele kontrowersji

Warunki rozłożenia zaległości na raty

Aby rozłożyć należność na raty, należy zgłosić się do siedziby zakładu i złożyć odpowiednie pismo. „Warunkiem jest też stosunkowo krótki czas, który minął od momentu wygaśnięcia praw do grobu” - zastrzega Michał Orłowski, prokurent Zakładu Usług Komunalnych. Należność można rozłożyć maksymalnie na 3 raty. „Jednak do każdej sprawy podchodzimy indywidualnie” - zapowiada. I przyznaje, że „przy rozłożeniu na raty pobierana jest dodatkowa opłata w wysokości 70 zł i ma ona charakter opłaty manipulacyjnej”.

Przyjadą do Żerkowa zjeść Mrówki Telimeny?

► Czy Żerków ma szansę przyciągnąć weekendowych turystów z Poznania, Kalisza, Konina, Ostrowa, Leszna? O tym dyskutowano podczas konferencji zorganizowanej w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym.

Przygotowała ją - pod hasłem „Dziedzictwo kulturowe Szwajcarii Żerkowskiej elementem ożywienia ruchu turystycznego” - lokalna fundacja „Zerknij tu” we współpracy ze stowarzyszeniem Ziemia Żerkowska. Zaprosiła działaczy stowarzyszeń, fundacji, spółdzielni socjalnych z różnych stron Polski, by opowiedzieli o dobrych praktykach, które pozwoliły ich wioskom i miastom rozwinąć się i przyciągnąć turystów.

Uczestnicy konferencji wymieniali się pomysłami, co można by zrobić w Żerkowie. - *Ważne było dla nas, by prelegenci zainspirowali do działania i to się z pewnością udało* - podkreśla Dorota Surma, prezes fundacji „Zerknij tu”. Po konferencji odbyły się warsztaty. - *Próbowaliśmy odpowiedzieć na pytania, czego może szukać turysta w tak małych gminach jak nasza? Co nas wyróżnia? Kościołów, pomników w Polsce jest bardzo dużo, dlaczego zatem warto odwiedzić Szwajcarię Żerkowską?* - mówi prezes fundacji. Co ciekawe, większość z uczestników wskazała te same miejsca warte zobaczenia.

Podczas konferencji padło ciekawe spostrze-

żenie, że dla turysty bardzo często interesujące jest coś zupełnie innego niż dla mieszkańca danej gminy. - *Musimy wypracować rozpoznawalną markę, stworzyć produkt turystyczny, który zainteresuje turystę. Pojawily się nawet pierwsze pomysły. hasła tj. ogródek Zosi, kawa z Mickiewiczem, potrawa Mrówki Telimeny czy wioska tematyczna z epoki romantyzmu* - dodaje Dorota Surma. Podkreślano, że konieczne jest skoordynowanie ruchu turystycznego na obszarze Szwajcarii Żerkowskiej, współpraca samorządu, przedsiębiorców i mieszkańców. Pojawil się nawet pomysł lokalnej organizacji turystycznej zrzeszającej branżę turystyczną z trzech gmin obszaru Szwajcarii Żerkowskiej. Dyskutowano o partnerstwie Żerkowa, Nowego Miasta i Miłosławia. - *Warsztaty były krótkie, poruszały wiele wątków, trudno jeszcze mówić o konkretnych ustaleniach. Dla nas ważna jest szeroka dyskusja angażująca zainteresowanych mieszkańców. To dopiero początek pracy - zaznacza prezes. - Nasza fundacja razem ze Stowarzyszeniem Ziemia Żerkowska ma już plany na kolejne warsztaty w tej tematyce.*

(akf)



Fot. Facebook.com - Wioska Hobbitów



Fot. Facebook.com - Wioska Hobbitów

Wioska Hobbitów pomogła rozwinąć się jednej z miejscowości pod Koszalinem



NINA GAŁUSZKA

autorka poradnika „Turystyka dziedzictwa”, prezeska Fundacji Regionów

Można pomyśleć o zorganizowaniu tutaj turystyki weekendowej. Z Poznania nie jest daleko. Infrastruktura techniczna, zaplecze hotelowe, baza istnieje, można ją tylko ulepszać. Można więc stworzyć bardzo atrakcyjny produkt turystyczny. Zastanowić się, co jest ważne dla danego miejsca. Żeby zachęcić tego weekendowego turystę do powrotu. A z reguły jest odwrotnie - jest pewien pomysł, ale nie ma tej bazy.

Bardzo chętnie wyjeżdżamy, przynajmniej raz w tygodniu albo choć raz w miesiącu i chcemy odkrywać to, co dzieje się w bliskiej okolicy, w promieniu ok. 200 kilometrów od dużych miast.



RAFAŁ PIOTROWSKI

prezes Fundacji Przyjaciół Szwajcarii Żerkowskiej Alter Ego

Żerków nie jest wypromowany turystycznie. Ogromnie dużo pracy jest przed samorządem, przed wszystkimi. A przecież mamy taki potencjał! Znajduje się tutaj mnóstwo wartych pokazania rzeczy. Brakuje tzw. zmapowania tych miejsc, określenia, w jakim kierunku powinien iść rozwój turystyki. Przez wiele lat turystyka w Żerkowie opierała się na pałacu w Śmiełowie, na Adamie Mickiewicz. To jest właściwy kierunek, ale trzeba go odświeżyć. Ponad 30 lat „jedzie się” na tym temacie. Może nie przestał być atrakcyjny, ale trochę przygasł. Natomiast jest mnóstwo innych rzeczy, chociażby właśnie Szwajcaria Żerkowska. Mamy rzekę, kajaki, rowery, mamy kręgielnię, wspaniałe krajobrazy, są ciekawe wydarzenia kulturalne. Potrzeba jednak wspólnego działania i koordynacji tych działań. Bo na razie jest tak, że każdy robi różne rzeczy sam, na własną rękę. Nam ogromnie pomaga biblioteka, ZAZ „Promyk”, ale są to indywidualne pomysły.

Nie wszyscy wiedzą o tym, co się u nas stało

Rozmowa z **JACKIEM JĘDRASZCZYKIEM**, burmistrzem gminy Żerków



Panie burmistrzu, jak pan ocenia - na ile potencjał turystyczny Ziemi Żerkowskiej jest wykorzystany?

Potencjał nie jest w pełni wykorzystany. My zbyt mało jeszcze wchodzimy w te tematy. Organizacje, które działają u nas, stowarzyszenia pomagają nam w tym jednak. Ta turystyka weekendowa, a więc wyjazdy na 2-3 dni, są elementem, dla którego mamy przygotowaną ofertę. I jest ona szeroka. Mówimy tu nie tylko o walorach przyrodniczych, ale również kulturowych i kulturalnych, które gmina proponuje i które realizuje. Czasem jednak z frekwencją na imprezach jest różnie. Ubolewam nad tym. Wiem, że nie trafi się z ofertą tak, żeby wszystkich zadowolić.

Co stoi na przeszkodzie rozwojowi turystyki w gminie i jej promocji? Brakuje pieniędzy? Nie ma takiej woli w radzie?

Nie same pieniądze stanowią problem. One są potrzebne, ale to nie wszystko. Mamy program renowacji, rewitalizacji, oznakowania ścieżek rowerowych, szlaków pieszych. Wiem, że po huraganie wstęp do lasu jest zakazany, ale myślę, że Lasy Państwowe uporają się z tymi zagrożeniami, które powstały po nawałnicy i las będzie znowu otwarty dla wszystkich. A to jest ten magnes, który przyciąga mieszkańców. Można naprawdę pooddychać

nie tymi spalinami, które nas otaczają, smogiem, bo sezon grzewczy się rozpoczął, tylko świeżym powietrzem, z tymi olejkami eterycznymi, które wydzielają drzewa. To jest wartość sama w sobie, którą trzeba pokazać i do której trzeba zachęcić ludzi z zewnątrz, żeby przyjechali. Żeby przeszli się po tym lesie, zjedli gdzieś tutaj obiad i przyjechali ponownie. Odległości po 50; 70 kilometrów, a tyle dzieli nas od Poznania, Kalisza, Leszna, Ostrowa, Konina, to nie są żadne odległości.

Czy jest coś, czym gmina się nie chwali, a powinna?

Mamy taki ciekawy element, o którym może nie wszyscy wiedzą - fakt historyczny dotyczący pogodzenia się naszych książąt, Piastów. Ten zjazd odbył się w Pogorzeli, w maju 1253 roku. To było jeszcze przed otrzymaniem przez Poznań lokacji. Można więc powiedzieć, że my zaistnieliśmy jeszcze przed Poznaniem. To jest fakt historyczny nie udokumentowany. W Pogorzeli nie zostało z niego nic. Są pola uprawne, drogi, łąki, nie ma żadnego np. obelisku, co wcale nie znaczy, że nie myśli się o tym, żeby coś takiego postawić i tę historię pokazać. Np. z napisem „Stoisz na miejscu, w którym gozdzili się Piastowie”.

Rozmawiała
ANNA KOPRAS-FIOŁEK

Zadania domowe nie muszą być obowiązkowe. W Jarocinie też może się udać



Zastępną z tego, że w jej szkole nie ma obowiązkowych zadań domowych, a nauczyciele zamiast zaznaczać błędy czerwonym długopisem, podkreślają na zielono to, co uczeń zrobił dobrze. I podpowiadają, czego się nauczyć, żeby dostać piątkę.

Teraz Wioletta Krzyżanowska przyjechała do Jarocina na zaproszenie władz gminy i podzieliła się doświadczeniem z naszymi nauczycielami. - *Jeśli rzecznik praw dziecka dwukrotnie zajmuje*

się tematem prac domowych w swoich wystąpieniach, to znaczy, że gdzieś jest problem. Jeśli prześledzimy komentarze na portalach społecznościowych, ile czasu dzieci spędzają nad lekcjami, to okazuje się, że pracują więcej niż dorośli - mówiła dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 323 w Warszawie.

Spotkanie w JOK-u i prezentacja wszystkich zmian, jakie wprowadzono w tej placówce, trwały ponad dwie godziny.

- *Wręcz zabroniłam stawiać nauczycielom jedynki za prace domowe. Nie ma takiej potrzeby. Dzieci nie odrabiają pracy domowej nie tylko dlatego, że są leniwe i im się nie chce. Ale dlatego, że nie było warunków, żeby ją odrobić. Albo rodzice się pokłócili, dzieci poszły na taekwondo. Były zmęczone albo po prostu zapomniały. To przecież jest takie ludzkie - przekonywała na spotkaniu dyrektorka jednej z warszawskich podstawówek.*

(seb)



Około 100 osób przyszło na spotkanie z Wiolettą Krzyżanowską

Nie musimy wszystkiego szukać gdzieś po świecie, bo sami mamy czym się pochwalić

Rozmowa z **WIOLETTĄ KRZYŻANOWSKĄ**, dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 323 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie

Lubiła pani odrabiać w szkole zadania domowe?

Były takie prace domowe, które lubiłam odrabiać i sprawiało mi to dużo radości. Były też takie, które robiłam mniej chętnie. **Doświadczenie z tamtych lat miało wpływ na decyzję o wprowadzeniu braku zadań domowych w pani szkole?**

Myślę, że tak. Zwłaszcza to, że np. nie lubiłam matematyki i w jakiś sposób relacja z nauczycielem tego przedmiotu była niewłaściwa. Ja się po prostu bałam pani nauczycielki. Miało to wpływ na to, że przez lata miałam negatywny stosunek do tego przedmiotu, bo zawsze gdzieś z tyłu głowy miałam strach.

Co złego jest w zadaniach domowych, że w pani szkole raczej się ich unika?

One same w sobie nie są złe, bo proszę zauważyć, że my jako dzieci, lubiliśmy robić coś, co nam zadawano do domu, ale wtedy, gdy nas coś interesowało, było inne niż nudne ćwiczeniówki. Natomiast kiedy zadań domowych gromadzi się bardzo dużo w ciągu jednego wieczoru, to dziecko, mama, tata - wszyscy popadają we frustrację. Tym bardziej, jeśli tak wygląda 10 miesięcy naszej pracy, to wszyscy mają dosyć.

Pani buntuje się przeciwko czemuś takiemu?

Jestem zwolenniczką braku represji w związku z zadaniami domowymi i realnego procesu dydaktycznego.

Jakie prace domowe mają prawo bytu?

Powinny być przede wszystkim mądre i sensowne. Rozumiem matematyków, którzy wymagają, żeby poćwiczyć w domu

dodawanie, dzielenie i inne rachunki. Ale nie zadawajmy ilości ćwiczeń, która jest fizycznie nie do wykonania w ciągu jednego wieczoru. Dziecko ma przecież osobiste pasje i zainteresowania, lubi też inne przedmioty lub zagadnienia, a na to czasu już zaczyna brakować w codziennym życiu.

Pamiętam z lat szkolnych, że kiedy nauczyciel z czymś się nie wyrabiał, to byliśmy zasypywani zadaniami domowymi. Pani mówi, że brak sprawdzania ich na lekcjach to oszczędność nawet 15 minut. To wystarczy, żeby „wyrobić się” z materiałem?

Oczywiście. A jeśli chcemy, żeby dzieci coś zrobiły w domu, to zadajemy dla chętnych i bez represji.

Jest w pani szkole nauczyciel, który doszedł do wniosku, że zmiany, które pani zaproponowała, nie sprawdzają się i wrócił do dawnych metod?

Nie znam takiego przypadku. Były za to sytuacje, że początkowo sceptycznie nastawieni do zmian rodzice czy nauczyciele, przekonali się do naszych pomysłów i wzajemnie się przekonywali. To było ogromne wsparcie dla mnie i utwierdzało mnie w tym, że to jest właściwa droga. **System zmian, które pani wprowadziła w szkole jest już zamknięty, czy macie pomysły, jak go rozwinąć?**

Na pewno część rzeczy musimy dostosować do klas siódmych, które właśnie się pojawiły w szkole. Do tej pory nasz pomysł opieraliśmy na sześciolletniej szkole podstawowej i chcemy go nieco zmodyfikować.

Co nie działa wśród starszych uczniów?

Trudno od nich oczekiwać, żeby kolorowym kartonikiem na ławce sygnalizowali, czy rozumieją, co mówi nauczyciel, czy nie. Uważam, że w klasie ósmej wskazanie uczniowi, gdzie popełnił błąd, będzie dla niego ważne, a więc metoda zielonego ołówka może być już niewystarczająca. Nie można jednak całkowicie odsunąć pomysłu zaznaczenia mocnych stron ucznia. Na to szczególnie chcemy zwrócić uwagę. **W małych miastach społeczeństwa czasami są bardziej zamknięte i mniej podatne na zmiany w porównaniu z Warszawą. Uważa pani, że może mieć to wpływ na przełożenie waszego sukcesu na całą Polskę?**

Myślę, że nie. Równie dobrze ktoś mógłby powiedzieć, że u nas na Ursynowie rodzice są zabiegani i nie interesują się tym, co dzieje się z dziećmi. Raczej nie upatrywałabym, czy ktoś jest z dużego, czy z małego miasta. Wystarczy spojrzeć, ile osób przyszło na spotkanie ze mną do JOK-u. Uważam, że ludzi było bardzo dużo. I kiedy zapytałam uczestników o to, o jakiej szkole marzą dla swoich dzieci, jeden z rodziców udzielił takiej samej odpowiedzi jak u mnie w szkole: marzymy o tym, aby dzieci czuły się bezpieczne i szczęśliwe. To dowodzi faktu, że miejsce zamieszkania nie ma znaczenia, jeśli chcemy stworzyć bezpieczną i szczęśliwą szkołę dla naszych dzieci. Siła leży w nas samych, w sercach i umysłach nauczycieli i rodziców.

Rozmawiał

SEBASTIAN MATYSZCZAK

GLÓWNE ELEMENTY ZMIAN WPROWADZONE PRZEZ DYR. WIOLETTĘ KRZYŻANOWSKĄ

- ▶ ocenianie kształtujące*
- ▶ samoocena i ocena koleżeńska
- ▶ metoda zielonego ołówka
- ▶ mierzenie czasu pracy na lekcjach
- ▶ szkoła bez zadań domowych
- ▶ zadania edukacyjne dla świetlicy
- ▶ aranżacja przestrzeni szkolnej

* Ocenianie kształtujące polega m.in. na tym, by nauczyciel na bieżąco modyfikował sposób nauki, a uczeń otrzymywał informację zwrotną pomagającą mu się uczyć.

DYREKTORZY JAROCIŃSKICH SZKÓŁ O ZMIANACH WDROŻONYCH W SP NR 323 W WARSZAWIE

AGATA MUSIOŁ

- dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie

To nie było dla mnie odkrywcze spotkanie, ponieważ wiele z rzeczy, o których mówiła pani Krzyżanowska, już wprowadziliśmy w naszej szkole. Są to na przykład ocenianie kształtujące, a więc podajemy cele lekcji, piszemy komentarze i wskazujemy, co uczniowie robią dobrze, a co mogliby jeszcze poprawić. Pracujemy też metodą projektów. Jedynie może te zadania domowe są elementem, którego nie wprowadziliśmy. Trzeba to na spokojnie przemyśleć. Myślę, że będziemy rozmawiać na ten temat podczas rady pedagogicznej.

EWA KUDERCZAK

- dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie

Zdecydowana większość nauczycieli z naszej szkoły była na tym spotkaniu, ja również. Jesteśmy otwarci na zmiany i chcemy przedyskutować te pomysły najpierw z nauczycielami. Chcę poznać ich zdanie i opinie na temat tego, co można wdrożyć w naszej szkole.

Każda placówka jest inna i w swoim rodzaju, ale nie wszystkie pomysły w każdej z nich mogą się sprawdzić. Niektóre z przedstawionych elementów już u nas funkcjonują np. zielony ołówek, natomiast jeśli chodzi o zadania domowe, jest to kwestia do przemyślenia.

ALDONA KOSTRO

- dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie

Najważniejszą rzeczą, na którą czekałam to informacja dotycząca niezadawania prac domowych. Idąc na to spotkanie myślałam, że w tej szkole w ogóle ich nie ma, a okazało się, że część rodziców i dzieci samych prosi o takie zadania. Kilka lat temu w mojej szkole rodzice prosili, żeby dzieci miały zadawane więcej rzeczy rozwijających ich umiejętności.

Okazało się, że wiele z omawianych elementów u nas już funkcjonuje. Mamy od dawna m.in. ocenianie kształtujące, w świetlicy od lat pracują nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, lekcje odbywają się nie tylko przy ławkach, bo w klasach I-III większość z nich odbywa się na wykładzinach w klasach, gdzie czyta się książki i odpoczywa. Jest też sala relaksacji, gdzie dzieci mogą obejrzeć bajkę i potożyć się na wykładzinie.

Oczywiście przedyskutujemy wiele rzeczy na radzie pedagogicznej i być może wdrożymy kolejne w naszej szkole.

MAREK DURCZAK

- dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie

Kilkunastu nauczycieli z mojej szkoły wzięło udział w tym spotkaniu i w związku z tym rozmawialiśmy na ten temat. Część z tych rzeczy już wykorzystujemy w szkole, chociażby możliwość niezadawania prac domowych na weekendy. Nie ma u nas na pewno braku zadań domowych. Ten element najbardziej nas zaintrygował.

W listopadzie będziemy mieli radę pedagogiczną i porozmawiamy na ten temat. Na pewno nie wprowadzimy zmian z dnia na dzień, ale może uruchomimy jakiś program pilotażowy. Spróbujemy wykorzystać rzeczy, które najbardziej nas interesują. Jesteśmy pozytywnie nastawieni na zmiany. Szkoła w Polsce się zmienia, my także i musimy wdrażać schematy najlepsze dla naszych dzieci.

Basen z ruchomym dnem i lodowisko w Jarocinie

➤ Jeszcze jeden kryty basen - tym razem z ruchomym dnem, lodowisko, kręgielnia i zespół saun - wszystko to prawie już za rok ma powstać na terenach rekreacyjno-sportowych Jarocin Sport. Budowa nowych obiektów będzie kosztowała około 34 mln zł i została podzielona na trzy etapy. Plan zakłada, że całość inwestycji ma się zakończyć w maju 2019 roku.

Rozbudowa Jarocin Sport powinna się rozpocząć w przyszłym roku. Projekt zakłada budowę kilku nowych obiektów. Powstanie lodowisko o wymiarach 20 m na 40 m (pow. czynna 800 m²) z wypożyczalnią sprzętu, szatniami i barem. - *Lodowisko zbudowane zostanie w systemie lekkiej hali - tłumaczy Marcin Jantas, prezes gminnej-spółki Jarocin Sport.*

Założenia są takie, że obiekt jako lodowisko wykorzystywane będzie od listopada do marca, natomiast w pozostałych miesiącach hala będzie służyła do organizowania różnych wydarzeń, między innymi koncertów, wystaw i targów. - *Można będzie ją także wykorzystać jako boisko sportowe, a raczej rolkowisko - informuje Jantas. Powstałe w hali zaplecze sanitarne i szatnie będą równocześnie zapleczem dla basenów odkrytych.*

W podpiwniczeniu nowego obiektu pojawiają się sześciotorowa kręgielnia oraz sale sportowo-rekreacyjne, które będą wykorzystywane również do zajęć i rozgrywek tenisa stołowego oraz sportów siłowych. Z kolei na piętrze trzykondygnacyjnego budynku zlokalizowana zostanie sala, w której będzie można organizować imprezy i konferencje.

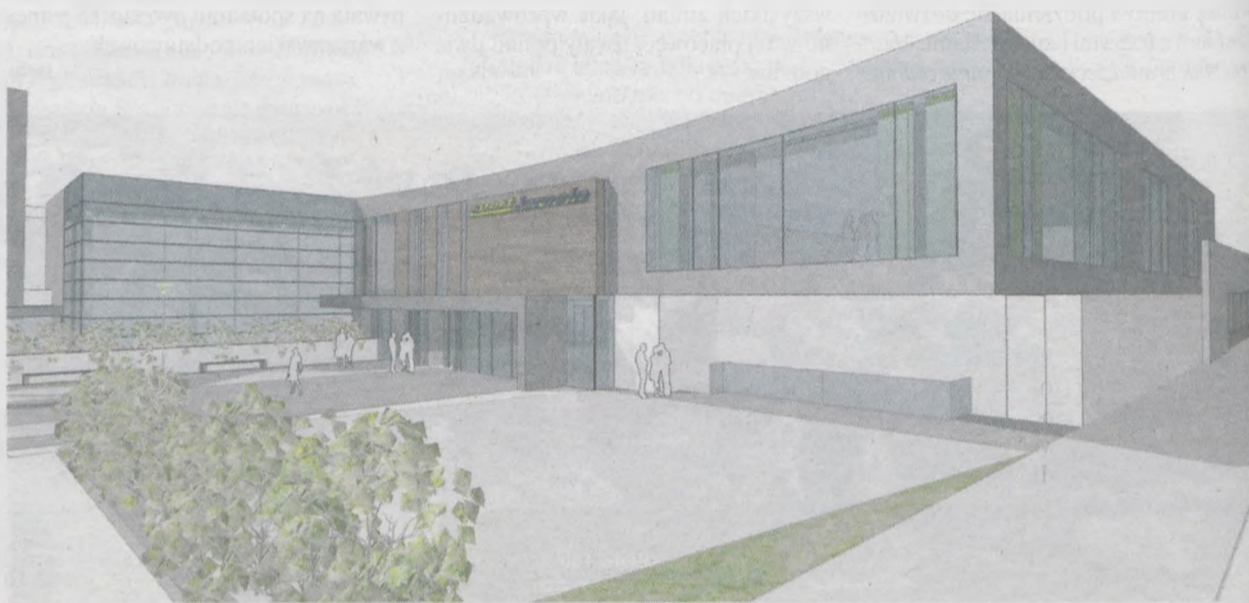
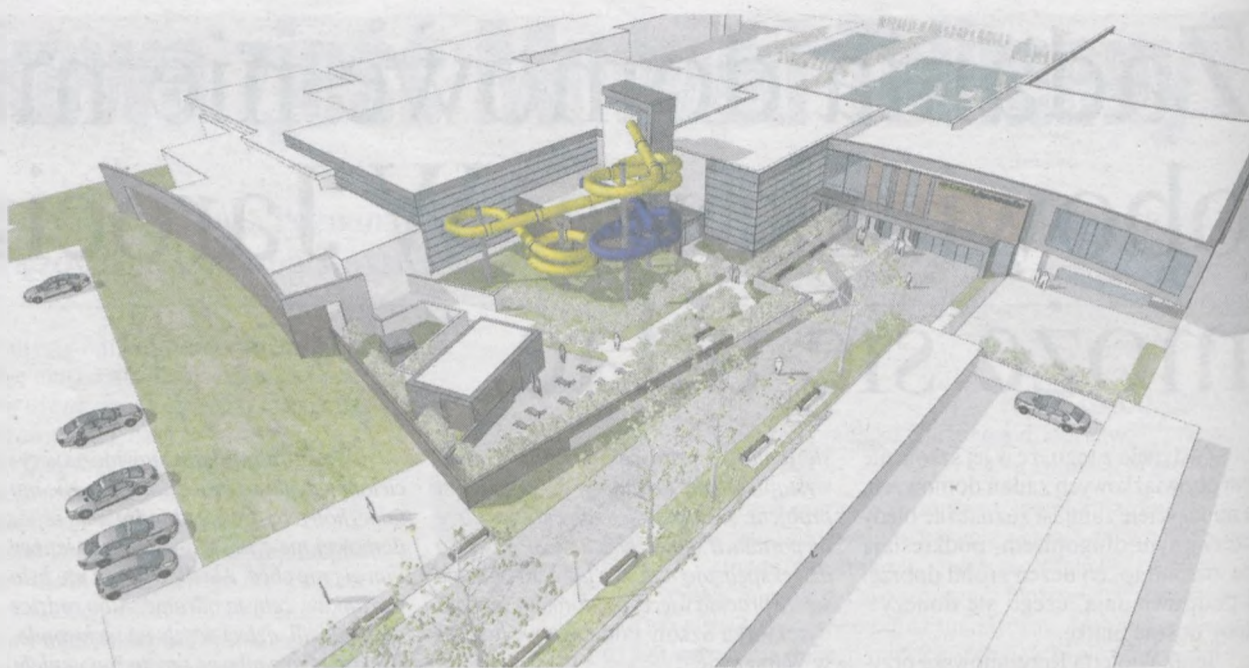
Zmieni się także aquapark. Zostanie rozbudowany o basen szkoleniowy z ruchomym

dnem o wymiarach 10 m na 10 m. - *Ruchome dno umożliwia dostosowanie basenu do różnego rodzaju zajęć wymagających określonej głębokości wody. Regulowana głębokość od 0 do 1,6 m. Będzie wykorzystywany głównie do coraz popularniejszych lekcji oswojenia z wodą dla niemowląt oraz nauki pływania dla przedszkolaków i najmłodszych klas szkoły podstawowej - wyjaśnia szef Jarocin Sport. W nowym basenie będą prowadzone różne zajęcia - taniec w wodzie, wodny plac zabaw dla dzieci, a także zajęcia rekreacyjno-sportowe dla dorosłych, takie jak aquaerobik, aquaspinning, aquafitness, siłownia wodna oraz zajęcia rehabilitacyjne.*

Basen sportowy wzbogaci się także o windę dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo powiększona zostanie strefa wypoczynku o trzy sauny suche, wannę z hydromasażem oraz salę aromaterapii.

- *Nie lada zadaniem będzie przebudowa, powstałego na początku lat 70 XX wieku, basenu odkrytego. Wymaga on całkowitej przebudowy i dostosowania do nowoczesnej technologii oraz oczekiwań mieszkańców - zaznacza Marcin Jantas. Zgodnie z projektem, po przebudowie basen ze sportowego zmieni się w rekreacyjny z atrakcjami dla dzieci, młodzieży i dorosłych.*

ANNA KONIECZNA



Powierzchnia trzykondygnacyjnego budynku, który ma powstać w kompleksie obiektów Jarocin Sport, a zlokalizowanego w bezpośrednim sąsiedztwie lodowiska razem z łącznikiem do hotelu i basenem krytym będzie wynosić prawie

6.000 m²

ROZBUDOWA OBIEKTÓW KOMPLEKSU JAROCIN SPORT

ETAP I

- budowa lodowiska oraz trzykondygnacyjnego budynku głównego, w skład którego wchodzi: hall wejściowy, pomieszczenia obsługowe, toalety, gastronomia, siłownia i ricochet (odmiana squasha), szatnie, administracja oraz sala wielofunkcyjna
- termin realizacji - **grudzień 2018 roku**
- szacunkowa wartość inwestycji - **21 mln zł**

ETAP II

- budowa basenu krytego z ruchomym dnem, kondygnacją instalacyjną oraz łącznikiem komunikacyjnym i zespołem saun
- termin realizacji - **grudzień 2018 roku**
- szacunkowa wartość inwestycji - **8 mln zł**

ETAP III

- budowa basenów zewnętrznych z plażami zewnętrznymi
- termin realizacji - **maj 2019 roku**
- szacunkowa wartość inwestycji - **5 mln zł**

Pieniądze na realizację rozbudowy Jarocin Sport - w sumie około **34 mln zł** pochodzą: **15 mln zł** z kredytu, **5 mln zł** z wkładów pieniężnych gminy Jarocin oraz **6,5 mln zł** z własnego budżetu spółki.

Od listopada podwyżki w JLA

W sierpniu podrożały bilety Jarocińskich Linii Autobusowych. Podwyżka wyniosła od 10 do 15 procent. W związku z tym prezes gminnej spółki Przemysław Musielak zapowiedział podniesienie pensji kierowców. Podstawowa stawka godzinowa w jarocińskich „emkach”, która wynosi 12 zł, miała wzrosnąć o 1 zł.

Po dwóch miesiącach do naszej redakcji napisała osoba zainteresowana tematem. „Proszę o sprostowanie artykułu z sierpnia odnośnie pana Musielaka, który podawał złe informacje, że podnosi cenę biletów, żeby dać podwyżkę kierowcom. Od września bilety zdrożały, a kierowcy podwyżki nie dostali.”

Zapytaliśmy szefa JLA, kiedy zamierza spełnić obietnicę z sierpnia. - *Aneksy do umów o pracę są już przygotowane. Wejdą w życie od listopada. Będzie to raczej regulacja wynagrodzeń w spółce niż podwyżka. Niektórym - tym, którzy zarabiają najwięcej, pensja nie wzrośnie - wyjaśnia Musielak. I zapowiada: - W 2018 roku po raz kolejny zostaną podniesione wynagrodzenia kierowców pracujących w naszej spółce.*

Na 29 kierowców, którzy są zatrudnieni w JLA, podwyżkę dostanie 21 najmniej zarabiających osób. Średnio ich wynagrodzenie wzrośnie o 250 zł brutto miesięcznie.

(ann)

8.807,56 zł*

wynosi wynagrodzenie Przemysława Musielaka, prezesa Jarocińskich Linii Autobusowych

niecałe 2.600 zł

wynosi średnie wynagrodzenie kierowców w JLA, na które składa się: 12 zł/h (brutto) godzinowej stawki podstawowej plus dodatki: stażowe, premia regulaminowa, premia za pracę w weekendy, które stanowią 50% wynagrodzenia.

ok. 2.000 zł

wynosi najniższa pensja kierowcy

Jarocińskie Linie Autobusowe zatrudniają 29 kierowców - wszystkich na umowach o pracę.

*Wszystkie kwoty brutto



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Będą zgłaszać, co złego robi ich szef

W zakładach pracy mają pojawić się „sygnaliści”, którzy będą szczególnie chronieni. Tak zakłada projekt ustawy o jawności życia publicznego.

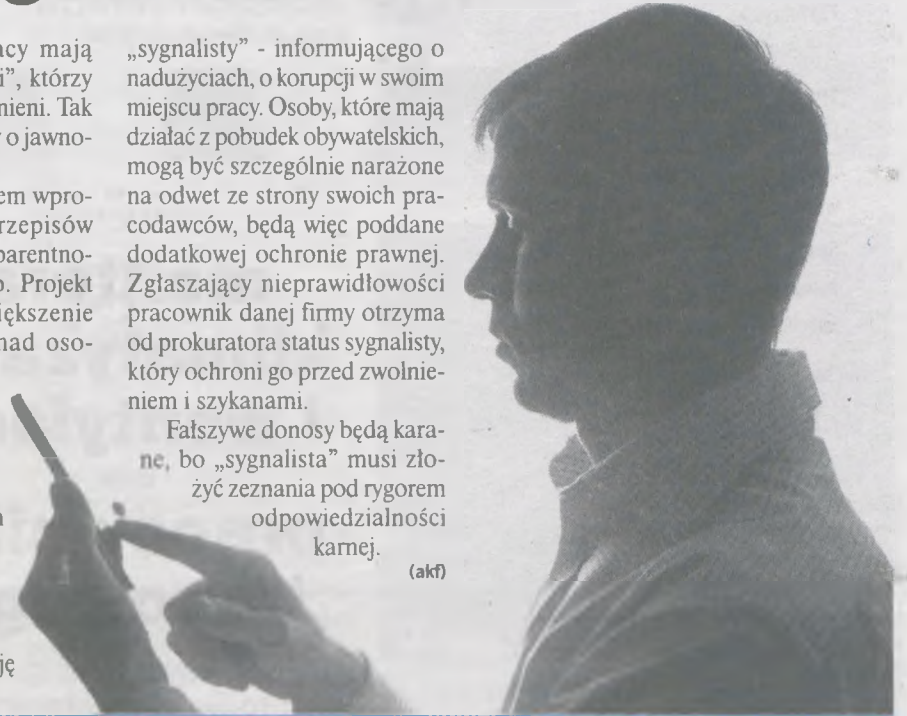
Podstawowym celem wprowadzenia nowych przepisów jest zwiększenie transparentności państwa polskiego. Projekt zakłada również zwiększenie kontroli społecznej nad osobami pełniącymi funkcje publiczne - zarówno rządowe, samorządowe, jak i w spółkach, ich organach czy spółkach Skarbu Państwa.

Projekt ustawy wprowadza nowe rozwiązania antykorupcyjne. Powołano instytucję

„sygnalisty” - informującego o nadużyciach, o korupcji w swoim miejscu pracy. Osoby, które mają działać z pobudek obywatelskich, mogą być szczególnie narażone na odwet ze strony swoich pracodawców, będą więc poddane dodatkowej ochronie prawnej. Zgłaszający nieprawidłowości pracownik danej firmy otrzyma od prokuratora status sygnalisty, który ochroni go przed zwolnieniem i szykanami.

Fałszywe donosy będą karane, bo „sygnalista” musi złożyć zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej.

(akf)



Masz małą firmę? Ta informacja jest dla ciebie

Jesteś mikroprzedsiębiorcą? Spróbuj zmierzyć się z JPK_VAT już teraz - nie czekaj do przyszłego roku.

Co zyskasz? Skrócony czas zwrotu podatku VAT

Konieczność składania JPK_VAT (Jednolity Plik Kontrolny VAT - przyp. red.) przez mikroprzedsiębiorców obowiązywać będzie od 1 stycznia przyszłego roku. Jeżeli jednak przesyłasz JPK_VAT już za listopad, grudzień 2017 roku, twój czas oczekiwania na zwrot VAT skróci się z 60 do 25 dni. Będziesz miał też okazję

przetestować i poznać w praktyce funkcjonowanie aplikacji, jeszcze zanim przesyłanie pliku stanie się twoim obowiązkiem.

Od stycznia ok. 1,6 mln mikroprzedsiębiorców dołączy do grona podatników VAT, którzy prowadzą elektroniczną ewidencję VAT (czyli rejestr sprzedaży i zakupów VAT) oraz przesyłają ją fiskusowi jako JPK_VAT. Duże przedsiębiorstwa robią to od lipca 2016 roku, a małe i średnie - od stycznia 2017 roku. Teraz przyszedł czas na mikroprzedsiębiorców, czyli

firmy zatrudniające do 10 osób i osiąające obrót roczny do 2 milionów euro (w tym również jednoosobowe działalności gospodarcze), składających deklaracje VAT - 7 lub VAT - 7K zarówno miesięcznie, jak i kwartalnie. JPK_VAT to zestaw informacji o zakupach i sprzedaży, który wynika z ewidencji VAT za dany okres. Informacje do utworzenia JPK_VAT są pobierane bezpośrednio z systemów finansowo-księgowych firmy. Przesyła się go wyłącznie w wersji elektronicznej, w określonym układzie

i formacie, do 25. dnia miesiąca za miesiąc poprzedni.

Aby ułatwić przedsiębiorcom obsługę Jednolitego Pliku Kontrolnego, ministerstwo finansów udostępniło Aplikację Klient JPK, która pozwala podatnikom na bezkosztowe generowanie i wysyłanie plików JPK. Należy jednak pamiętać, że aby wysłać plik niezbędne jest posiadanie certyfikowanego podpisu elektronicznego (płatny) lub profilu zaufanego e-PUAP (bezpłatny). Mikroprzedsiębiorcy mogą również liczyć na

pomoc w spełnianiu nowego obowiązku. Na specjalnie utworzonej stronie www.jpk.mf.gov.pl, która znajduje się na portalu podatkowym ministerstwa finansów, podatnicy znajdą między innymi bezpłatne i bezpieczne narzędzia do utworzenia i wysłania JPK_VAT, dowiedzą się - krok po kroku - jak przygotować, podpisać (w tym jak założyć bezpłatny profil zaufany) i przestać gotowe pliki do administracji skarbowej.

Oprac. (ann)

OGŁOSZENIA

Apteka
w Jarocinie

zatrudni

**MAGISTRÓW
ORAZ TECHNIKÓW
FARMACJI**

Kontakt: spharma@op.pl

**Restauracja
Laskówka**

w Nowym Mieście nad Wartą

zatrudni
osobę na stanowisko

KUCHARZA

Wymagane doświadczenie.
Stawka 20 zł/godzinę

PAULA

Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kottin

Zatrudnimy mężczyzn i kobiety do pracy
na stanowisko:

**PRACOWNIK
PRODUKCJI**

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat w branży spożywczej, umowa o pracę
- praca na III zmianie
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych

WYMAGANIA:

- książeczka sanepidu
- uprawnienia na wózki widłowe - mile widziane

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z nazwą stanowiska w temacie na adres: mariola.wagner@paula.com.pl tel. kontaktowy (62) 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli:
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).

DROBUD S.A.

Oferuje pracę na stanowiskach:

**OPERATOR
KOPARKO-ŁADOWARKI
OPERATOR UKŁADARKI
KIEROWCA KAT. C, C+E
INSTALATOR SIECI WOD.-KAN.
PRACOWNIK BUDOWLANY**
w branży drogowej / instalacyjnej
(możliwość przyuczenia)

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
kadry@drobudjarocin.pl
lub dostarczenie do siedziby spółki
Golina, ul. Asfaltowa 1

Biurowisko CODEX poszukuje do pracy w Środzie Wilk.: **CODEX**

PROJEKTANTÓW I ARCHITEKTÓW na pełny lub niepełny wymiar godzin.
Wymagania: absolwent budownictwa, architektury lub kierunku pokrewnego, biegła znajomość AutoCad, przepisów i norm technicznych, dodatkowym atutem będzie znajomość przepisów w zakresie budownictwa i procedur administracyjnych. Uprawnienia projektowe nie są wymagane.

ANALITYKA FINANSOWEGO na pełny lub niepełny wymiar godzin.
Wymagania: umiejętność samodzielnego opracowania analiz finansowych w ramach studiów wykonalności stanowiących załącznik do wniosków o dofinansowanie projektów w ramach środków Programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Regionalnych Programów Operacyjnych lub innych funduszy unijnych.

SPECJALISTY DS. OCHRONY ŚRODOWISKA na pełny lub niepełny wymiar godzin
Wymagania: umiejętność samodzielnego opracowania analiz rozprzestrzenienia się hałasu w środowisku oraz emisji gazów i pyłów do atmosfery jako załączników do raportów o oddziaływaniu przedsięwzięć na środowisko oraz wniosków o wydanie pozwoleń zintegrowanych, opracowywanie wniosków o wydanie pozwoleń na emisji gazów lub pyłów do atmosfery oraz zgłoszeń instalacji w tym zakresie

Więcej informacji prześlemy po kontakcie z nami na poniższe dane kontaktowe:
Tel. kom. 604-777-535, e-mail: piotr.sadowski@codex.pl

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 24 do 27 października

- Opiekun/ka osób starszych**
Interkadra Sp. z o.o. Kraków (miejsce wykonywania pracy Niemcy)
- Kominiarz**
Twój Kominiarz Robert Bandurski Piła (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Referent administracyjno-biurowy, kierowca ciągnika rolniczego, wagowa - kontroler towaru, pracownik uboju, kontroler towaru**
Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Sp. z o.o. Golina
- Fakturzystka**
P. W. SHINE Artur Kowalski Jarocin
- Sprzedawca w stacji paliw**
Przedsiębiorstwo Ochman Adam Ochmann Krotoszyn (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Specjalista ds. systemów komputerowych**
Jarocińska Jednostka Wojskowa

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 13 DO 19 PAŹDZIERNIKA
/ OD 20 DO 26 PAŹDZIERNIKA A

1.188 / 1.197
liczba bezrobotnych

61 / 80
zarejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

51 / 37
wyrejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

25 / 16
w tym podjęli pracę

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

AGENCJA OCHRONY

PRZYJMIE DO PRACY OSOBY Z ORZECZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Nr tel. 62 747 19 29 kontakt od 8.00 do 18.00

AK KLIMATYZACJE
KLIMATYZACJE & WENTYLACJE
www.ak-klimatyzacje.pl

RZETELNA Firma

ZATRUDNIMY:

montera klimatyzacji i wentylacji oraz pracownika biurowego

CV prosimy wysłać na adres
biuro@ak-klimatyzacje.pl
Komorze 2C, 63-040 Nowe Miasto n/W

TEL. +48 693 158 121



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowisko:

Pracownik działu wdrożeń

WYMAGANIA:

- Wykształcenie minimum średnie / mile widziane kierunkowe - Technologia żywienia człowieka
- Umiejętność obsługi urządzeń biurowych
- Komunikatywna znajomość języka angielskiego
- Dobra znajomość pakietu MS Office
- Dokładność / precyzja
- Odpowiedzialność
- Umiejętność pracy w zespole
- Książeczka sanepidu

ZADANIA:

- Weryfikacja i ewidencja dokumentów w dziale wdrożeń zgodnie z wewnętrznymi standardami i obowiązującymi przepisami
- Prowadzenie dokumentacji związanej z projektowaniem i wdrożeniem nowych wyrobów
- Wprowadzanie danych do baz danych
- Prace pomocnicze w dziale wdrożeń

OFERUJEMY:

- Zatrudnienie w prężnie rozwijającej się firmie
- Pracę w młodym zespole, w miłej atmosferze
- Umowę o pracę na pełen etat, praca dwuzmianowa
- Możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- Niezbędne narzędzia pracy

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z nazwą stanowiska w temacie na adres mariola.wegner@paula.com.pl
tel. kontaktowy (62) 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).



Firma Usługowo-Handlowa
NA-PO Sp. z o.o.

ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto
Tel. 516 073 923, 61 287 45 95
e-mail: biuro.na-po@wp.pl

ZATRUDNI ŚLUSARZA SPAWACZA Z UPRAWNIENIAMI LUB DO PRZYUCZENIA

www.na-po.pl

Premium Pożyczki S.A.
zatrudni

Przedstawicieli Finansowych

- ✓ elastyczne formy zatrudnienia
- ✓ ubezpieczenie na życie
- ✓ realną możliwość rozwoju w strukturach firmy
- ✓ prywatną opiekę medyczną
- ✓ grupowe ubezpieczenie na życie

616 233 444
www.premium-pozyczki.pl

SZWALNIA tapicerki meblowej zatrudni kontrolerkę jakości

Oferujemy pracę
jednozmianową,
atrakcyjne wynagrodzenie
i umowę o pracę

Tel. 669-368-300

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak

508 318 922

Angelika Włodarczyk

509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747 47 47

SPAWSTAL

63-000 Środa Wlkp.
ul. Szarych Szeregów 14
Zatrudni

SPAWACZY

z uprawnieniami w metodzie MAG 135

Wymagania:

- Pracowitość i sumienność.
- Znajomość rysunku technicznego.
- Doświadczenie w spawaniu konstrukcji.

Oferujemy:

- Dla najlepszych 5000 zł netto / m-c.**
- Prywatną opiekę medyczną dla pracownika i jego rodziny.

Informacja w siedzibie firmy
lub pod numerem telefonu: 693 629 690
email: praca@spawstal.pl



Member of Sarantis Group

Firma Polipak Sp. z o.o.,
wiodący na rynku polskim producent
folii i opakowań z polietylenu, w związku
z dynamicznym rozwojem poszukuje
kandydatów na stanowisko

PRACOWNIK PRODUKCYJNY OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od ponad 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminową wypłatę wynagrodzenia,
- bogaty pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- zwrot kosztów dojazdu do pracy,
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekiwania w stosunku do kandydatów:

- zaangażowanie i motywacja do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym 4-brygadowym

Aplikacje proszę składać na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
lub w siedzibie firmy Polipak Sp. z o.o., Środa Wlkp., ul. Harcerska 16

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”
Upraszamy informujemy, iż skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.



Member of Sarantis Group

Firma Polipak Sp. z o.o.,
wiodący na rynku polskim producent
folii i opakowań z polietylenu, w związku
z dynamicznym rozwojem poszukuje
kandydatów na stanowisko

MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od ponad 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminową wypłatę wynagrodzenia,
- bogaty pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- zwrot kosztów dojazdu do pracy
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna

Oczekujemy:

- uprawnień i doświadczenia w obsłudze wózków widłowych
- doświadczenia w pracy na magazynie, w tym znajomości zasad prowadzenia dokumentacji magazynowej
- zaangażowania i motywacji do pracy,
- gotowości do pracy w systemie 3-zmianowym 4-brygadowym

Aplikacje proszę składać na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
lub w siedzibie firmy Polipak Sp. z o.o., Środa Wlkp., ul. Harcerska 16

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”
Upraszamy informujemy, iż skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

▶ JAROCIN

Nowe oblicza ogólniaka

Nowa dyrekcja, strona internetowa i nazwa - jarociński ogólniak odświeża swoje oblicze.

Pod koniec września rozstrzygnięty został konkurs na dyrektora liceum w Jarocinie, po tym jak ze stanowiska zrezygnował Tomasz Kosiński. Wybór był oczywisty - jedynym kandydatem okazał się dotychczasowy wicedyrektor Marek Tyrakowski. Jego zastępczynią została Dorota Andrzejewska, która sześć lat temu - przed Tadeuszem Ulatowskim - była szefową ogólniaka.

Szkola zmieniła też nazwę. Ponieważ likwidacji - ze względu na niewielką liczbę słuchaczy - uległo liceum ogólnokształcące dla dorosłych, nie było podstaw, aby placówka nadal nazywała się Zespołem Szkół Ogólnokształcących. Od września wróciło więc I Liceum Ogólnokształcące w Jarocinie.

Zupełnie nowe oblicze zyskała także strona internetowa ogólniaka. Można na niej znaleźć - oprócz aktualności - kilka stref, między innymi dla uczniów, rodziców, maturzystów czy kandydatów. Jest również zakładka, gdzie umieszczone są informacje dotyczące jubileuszu 100-lecia działalności, który szkoła będzie obchodziła w 2019 roku. - Nowa strona jest cały czas w trakcie tworzenia. Myślę, że

to jest kwestia czasu, czy ta formuła się sprawdza, czy nie. Uruchamiamy instagram i szkolnego facebooka. Tak więc będzie o nas trochę więcej informacji niż w poprzednich latach - zapowiada Marek Tyrakowski.

Nowy dyrektor przyznaje, że poza nazwą i stroną internetową, w szkole nie będzie rewolucyjnych zmian, bo takie się nie sprawdzają. - Ewolucyjne owszem. Będzie to zdecydowane podniesienie jakości pracy szkoły poprzez wiele działań związanych z dydaktyką, wychowaniem

i szeroko pojętą promocją szkoły. Chcemy, aby ta szkoła odzyskała taką rangę, jaką miała kiedyś i abyśmy byli takim liceum, do którego będzie chciała przychodzić młodzież i to będzie kojarzone ze szkołą, po której praktycznie można się dostać na wszystkie kierunki studiów. Moim priorytetem jest stu procentowa zdawalność matury i do tego będę dążył - stwierdza nowy szef liceum. Ale zastrzega: - Trudno powiedzieć, czy to się da zrobić, bo uczniowie przychodzą bardzo różni. Bywało

tak, że przez te trzy lata pracy, które mieliśmy, nie udawało się go wyciągnąć na tyle, żeby tę maturę zdał. Ale pracujemy nad tym.

Marek Tyrakowski przyznaje, że reforma edukacji, która wprowadziła czteroletnie licea jest dla tego typu szkół zdecydowanie korzystna. - Tego jednego roku niestety teraz brakuje i to widać. Pierwsza klasa to jest taka powtórka z gimnazjum. Dla mnie jest to taki rok trochę stracony, bo rozszerzenia rozpoczynają się dopiero od drugiej klasy. To trwa tylko rok i jakieś osiem miesięcy trzeciej klasy, bo później jest już matura - uważa dyrektor liceum. - Teraz będzie o tyle lepiej, że ci uczniowie będą mieli więcej czasu na poziomie rozszerzonym z przedmiotów, które ich interesują - dodaje.

Zdaniem nowego szefa ogólniaka największy problem pod względem organizacyjnym będzie miała szkoła w 2019 roku, kiedy będą dwa roczniki - jeden, który uczył się w cyklu trzyletnim i drugi w czteroletnim. - Będziemy musieli wtedy rozgraniczyć to, czego uczymy jednych i drugich. Cały czas się do tego przygotowujemy. Są różnego rodzaju kursy, szkolenia, doskonalenia dotyczące nowej podstawy programowej. Dlatego myślę, że spokojnie zdążymy się przygotować - uważa dyrektor Tyrakowski.

ANNA KONIECZNA



Dyrektor Marek Tyrakowski



Wicedyrektor Dorota Andrzejewska



JAROCIN

Szukasz mieszkania? Budują je w Jarocinie



Budowa mieszkań czynszowych w gminie Jarocin ma potrwać jeszcze około roku

Kolejnych 108 mieszkań czynszowych powstanie w Jarocinie. Burmistrz Adam Pawlicki przekazał plac budowy wykonawcy - poznańskiej firmie Family House.

Lokale staną przy ulicy Siedleńskiej. Inwestycja będzie kosztowała 12,5 mln zł.

Łącznie w ciągu roku w ramach projektu „Jarocin - Twoje miejsce na Ziemi” wybudowanych zostanie 366 mieszkań. - Na tyle mamy zagwarantowane pieniądze - wyjaśnia Jerzy Wolski, prezes Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które prowadzi budowę. - Docelowo w kolejnych etapach możemy wykonać nawet ponad 500 mieszkań. Czekamy jednak na decyzję w sprawie przyznania dalszego finansowania - informuje szef JTBS-u. I dodaje: - Zainteresowanie jarocińskimi mieszkańami jest bardzo duże. Te wnioski, które do tej pory zostały złożone, a nie zakwalifikują się do pierwszej tury przydziału, będą brane pod uwagę również w drugiej turze.

Do tej pory nowe mieszkania są już budowane na osiedlu przy ulicach

Siedleńskiej (przekazany przez burmistrza plac budowy jest kolejnym w tej lokalizacji - przyp. red.) i Leszczyce w Jarocinie oraz w oddalonym o cztery kilometry Siedleminie.

Realizacja całego projektu będzie kosztowała 50 mln zł. Zakończenie prac planowane jest na jesień 2018 roku, a pierwsze klucze do mieszkań w Siedleminie lokatorzy otrzymają w marcu przyszłego roku.

JTBS planuje już budowę kolejnych lokali czynszowych. - Zachęcam do składania wniosków. My te procedury nigdy nie zakończyliśmy. Będziemy ją kontynuować, bo mamy gotowe projekty na budowę kolejnych 174 mieszkań - zaznacza Jerzy Wolski. (ann)

Dwu- i trzypokojowe mieszkania o powierzchni 35,6 m² i 55,1 m² zostaną wykończone „pod klucz”.

Koszt wynajmu wyniesie 11 zł za m² w Siedleminie i 12 zł za m² w Jarocinie.

JAROCIN

Inwestycyjna kumulacja bez gazyfikacji

Cielcza wzbogaciła się o inwestycje o wartości 3,5 miliona złotych. Kiedy wszystko zostało już zrobione, odbyło się wielkie przecinanie wstęgi.

Wioska stała się w tym roku miejscem prawdziwej inwestycyjnej kumulacji. Jako „ojców” tego sukcesu niektórzy wskazują mieszkańców - członków Ziemi Jarocińskiej, ugrupowania, którego szefem jest burmistrz Jarocina Adam Pawlicki, decydujący, gdzie skierowane zostaną środki z gminnej kasy. Do ZJ należą między innymi Julian Zegar, sołtys Cielczy oraz jego syn Maciej, który do niedawna był prezesem Jarocińskich Linii Autobusowych oraz Rajmund Banaszyński, przewodni-

czący Rady Miejskiej Jarocina.

Wśród zadań, które zostały wykonane w Cielczy jest budowa kanalizacji deszczowej na osiedlu przy ulicy Szkolnej, a dokładnie na ulicach: Szkolnej, Harcerskiej, Maratońskiej i Sportowej. Kolejne fundusze zainwestowano w drogi. Na ulicach Harcerskiej i Olimpijskiej położono nową nawierzchnię z betonowej kostki brukowej. Przebudowana została także ulica Cmentarna na odcinku od drogi krajowej nr 11 do ulicy Nowej oraz ulica Nowa.

Miejscowość wzbogaciła się także o plac zabaw, siłownię zewnętrzną oraz niewielkie boisko przy skrzyżowaniu ulic Nowej

i Sienkiewicza. Powstało nowe, energooszczędne oświetlenie przy placu i boisku szkolnym oraz ulicach: Sportowej, Maratońskiej i Harcerskiej.

Przy okazji oddania wszystkich inwestycji do użytku burmistrz Adam Pawlicki zapewnił, że gmina ma już niezbędne pozwolenia, aby przystąpić do oczekiwanej przez mieszkańców gazyfikacji miejscowości. - Przesunęło się to w czasie i z tego względu nie mogliśmy przebudować wszystkich dróg na osiedlu w Cielczy, bo trzeba by je w przyszłym roku zniszczyć kładąc gazociąg - wyjaśnił burmistrz. - Ale i na nie przyjdzie czas - zapewnił.

(ann)



Symboliczne przecięcie wstęgi odbyło się w dwóch miejscach: na przebudowanej ul. Harcerskiej i przy nowo oświetlonym boisku szkolnym, na którym juniorzy i młodzicy LZS Cielcza rozegrali od razu towarzyskie spotkanie

▶ BEZ SĄSIADA SIĘ NIE WYBUDUJESZ

Jeśli chcesz mieć własny dom pod lasem, to się spiesz

Jeżeli działka nie graniczy z inną już zagospodarowaną, postawienie na niej domu będzie niemożliwe. Podobne ograniczenie będzie dotyczyło terenów, gdzie jest wyłącznie droga lub las. Legną w grzech marzenia niektórych o własnym „m” pod lasem. Problem będą mieć nie tylko prywatni inwestorzy, ale i deweloperzy.

Rząd pracuje nad nowymi przepisami dotyczącymi zagospodarowania przestrzennego. Obecnie, jeśli na danym terenie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, żeby wybudować dom lub osiedle należy pozyskać decyzję o warunkach zabudowy (tzw. wuzetkę). Dziś można ją uzyskać w miarę łatwo, wystarczy, że w okolicy są już jakieś zabudowania.

Jednak, jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna” niedługo może się to zmienić. Zgodnie z projektem nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wuzetki będą wydawane tylko wtedy, jeśli nieruchomość graniczy bezpośrednio z co najmniej jedną działką już zabudowaną. Jeśli więc sąsiedzi jeszcze się nie pobudowali, to i my nie będziemy mogli. To samo dotyczy działek graniczących z drogami, parkami, lasami czy nieużytkami. Jeśli choć jeden bok naszego terenu o długości co najmniej 4 m nie graniczy bezpośrednio z zabudowaną już działką, to nie będzie szans, by się na nim pobudować.

Co ze zgodami, które już zostały wydane? Będą ważne tylko przez 2 lata. Po tym czasie na ich podstawie nie będzie można uzyskać pozwolenia na budowę.

(red)
Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

▶ JAROCIN

Ciświca z nowymi ulicami

Trzy jarocińskie ulice - Oplotki, Torowa i Wiejska na osiedlu Ciświca zostały przebudowane. Gmina zainwestowała tam także w budowę kanalizacji deszczowej i oświetlenia ulicznego.

Ulica Oplotki została zmodernizowana na długości 665 metrów - od ulicy Zakrzewskiej. Tłuczniowo-gruntowa nawierzchnia została zamieniona na asfaltową ze zjazdami na posesje z kostki brukowej. Wzdłuż ulicy

zamontowano energooszczędne oświetlenie LED-owe.

Podobny zakres prac został wykonany na ulicy Wiejskiej, gdzie na długości ponad 800 metrów położono asfalt.

Z kolei na ulicy Torowej, zanim ułożona została nowa nawierzchnia

z kostki betonowej, wykonano kanalizację deszczową. W ten sposób powstał ciąg pieszo-jezdny o długości około 350 metrów i szerokości 5 metrów ze zjazdami na posesje oraz nowym oświetleniem.

Zakład Usług Komunalnych w Jarocinie postawił na osiedlu Ciświca **38** nowych energooszczędnych lamp ulicznych.

(ann)



Do przecięcia wstęgi nie brakowało chętnych

▶ POWIAT

Droga w przebudowie, mogą być utrudnienia

Trwają prace remontowe na drodze powiatowej z Prus do Magnuszewic. W związku z tym mogą wystąpić czasowe utrudnienia w ruchu. Przebudowa ma się zakończyć do 10 listopada.

W ramach inwestycji wykonana zostanie nowa nawierzchnia, umocnione pobocza i wymienione znaki drogowe. Szosa będzie także poszerzona do 5,5 metra i w związku z tym wycięte zostaną

rosnące przy niej stare drzewa.

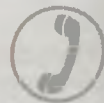
Koszt przebudowy kilkometrowego odcinka szacowany jest na prawie 1,3 mln złotych. Inwestycja jest kontynuacją przebudowy drogi Witaszyce - Prusy - Magnuszewice, która była wykonywana w roku 2011.

(ann)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Kobiety z dziećmi już nie mokną na nowym chodniku

W redakcji „Gazety” interweniował mieszkaniec Jarocina w sprawie przystanku autobusowego na ul. Wrocławskiej w pobliżu posesji nr 196. - Zrobili nowy chodnik. I co z tego? Nie dość, że nie ma zatoki autobusowej, to nie ma jeszcze wiaty ani rozkładu jazdy. Kobiety z dziećmi

mokną, kobiety w ciąży mokną. Nie wiem, na co czeka spółka? Ceny biletów wzrosły, a co mamy w zamian - irytował się Czytelnik w środę po południu.

- Za trzy, cztery godziny wiata już będzie stała - mówił w czwartek rano Paweł Łakomy,

dyrektor techniczny Jarocińskich Linii Autobusowych. - O godzinie 8.00 przyjechała laweta i przewiozła wiatę. Od jutra (piątek - 20 października przyp. red.) będzie wiata, rozkład jazdy i kosz na śmieci. To jest droga Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i nie mamy

wplywu, jak są usytuowane przystanki. W czasie budowy chodnika, w tym miejscu, gdzie ma stać wiata, został on poszerzony, a tym samym będzie przejście - wyjaśnia dyrektor.

(era)

Z PODRÓŻY WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Umówiłem się z nią na dziewiątą, czyli o zakupie Clio

Zauroczył mnie Clio. Pasował mi jak ulał pod każdym względem, a tym bardziej, że amortyzacja mojego dotychczasowego samochodu skończyła mi się kilka miesięcy temu. Upatrzonego samochód uśmiechał się do mnie odbitymi o lśniącą karoserię promieniami słońca zza ogrodzenia placu, na którym stał. Kusił mnie tak przez tydzień, aż wreszcie postanowiłam poznać go bliżej.

Spotkanie i wstępne oględziny pogłębiły mój zachwyt samochodem. Nieskazitelnym lakier, elegancki metaliczny bordowy kolor, pachnące wnętrza, przejechane 27 tys. km (wprawdzie bez książki serwisowej, ale tyle robię przez rok!), produkcja z 2014. Poprosiłam o próbną jazdę. Bajka! Pełna elektronika sprawiająca, że samochód jechał prawie sam, pokazując przy pomocy niezliczonych lampek kontrolnych gotowość dyskretnego poinformowania, gdyby przypadkiem coś miało odbiegać od normy. Jechałam leśną ścieżką z prędkością 30 km/godz. i wydawało mi się, że biorę udział w „formule jeden”. Wysiadłam niechętnie,

uśmiechnęłam się do rudego Clio i obiecałam mu, że już niedługo będziemy razem.

Rozmowa ze sprzedawcą była serdeczna, ale budząca pewną ostrożność, gdyż okazało się, że wybrany przeze mnie samochód był lekko stuknięty (prawdopodobnie w korku) i „dopchnięty” z przodu. Między brwiami pojawiła mi się zmarszczka niezadowolenia, która znikła bardzo szybko, gdy sprzedawca pokazał mi, jak pięknie usunięto szkodę. Pochwalił mnie jako kobietę za multum pytań, które zadałam do tematu auta i stwierdził, że niejednemu mężczyźnie nie przyszło do głowy zadać ich chociażby połowę, ale doradził mi, abym pomimo wszystko wraz z fachowcem, do którego mam zaufanie, przyjrzała się samochodowi jeszcze raz.

Było sobotnie popołudnie i umówiliśmy się na poniedziałek rano na ostateczne zamknięcie sprawy - z finalnym zakupem lub bez. Niedziela dłużyła mi się w nieskończoność, tak trochę jak w piosence „Umówiłem się z nią na dziewiątą”: *Jak ten czas*

powoli leci, pierwsza, druga wół do trzeciej, do dziewiątej jeszcze tyle, tyle godzin... Do poniedziałku pozostało również jeszcze wiele godzin, które w pewnym momencie zaowocowały myślą rozsądku: - *A może jednak lepiej zadzwonić do mechanika i poprosić go o zdanie?* Niedzielne popołudnie nie było dobrą porą, aby umawiać się na oględziny auta, ale na szczęście „mój mechanik” zjadł już niedzielny rosół i nie miał nic przeciw temu, aby nowy tydzień pracy zacząć od eliowej inspekcji.

Tak jak we wspomnianej piosence, umówiliśmy się na dziewiątą, tyle że rano. Teraz miała nadejść godzina prawdy, za której pozytywny finał trzymałam w kieszeniach kciuki, ponieważ moje zauroczenie autem nadal trwało. Mechanik w ciemnoniebieskim kombinezonie i okularach na nosie zabrał się za oględziny. Otworzył kłapę bagażnika, podniósł maskę, odsunął uszczelkę jedną i drugą, palcami przejechał po tarczach hamulcowych, przyjrzał się śrubkom i nakrętkom, po czym podszedł do mnie

i powiedział: *Ten samochód jest lipa. Kolana mi się ugięły. Jak to lipa? A niby dlaczego?* Zawołał sprzedawcę i zrobił nam „oprowadzenie”: tarcze hamulcowe były zjechane, klocki hamulcowe wymienione na nieoryginalne, klapa bagażnika złożona nierówno, to samo z maską, uszczelki odkształcone, brak podkładek, śrubki nieoryginalne i krzywo wkręcone... Świat zaczął mi się walić na głowę, w której kłębiły się chaotyczne myśli. I co teraz?...

...Teraz myślę, że miałam Anioła Stróża w ciemnoniebieskim kombinezonie i okularach na nosie. Jako takich pretensji do sprzedawcy nie mogłam mieć, bo przecież uprzedził mnie o stłuczce i zachęcił do wizyty mechanika, niemniej jednak pewien niesmak związany z przebiegiem i partackim usunięciem szkody pozostał. Pozostała również wdzięczność do „mojego mechanika” i wracający tekst piosenki: „Gdyby zrobić jakieś czary, ponakręcać te zegary... Oj dobrze, że moje oczarowanie przyszło, bo inaczej obudziłabym się z ręką w nocniku.

■ **Kiedy w redakcji powiedziałam, że umówiłam się z panem na cmentarzu, to niektóre koleżanki były zdziwione. Ale pan w większości przypadków spotyka się z ludźmi na cmentarzu?**

Tak.

■ **Ile już lat umawia się pan z parafianami na tym cmentarzu?**

Grabarzem jestem już 10. rok.

■ **Ile grobów wykopał pan przez te okresy?**

Średnio trzydzieści rocznie. Oprócz Nowego Miasta do parafii należą także Klęka, Komorze, Szyplów i Tokarów.

■ **To na pewno ponad 300 kwater pan już wykopał?**

Pewnie i więcej. Pamiętam jednego roku było blisko 60 pogrzebów. Wtedy pomagał mi jeszcze tata.

■ **Lubi pan swoją pracę?**

Praca jak każda inna. Ktoś to musi robić. Przez 20 lat grabarzem na tym cmentarzu był mój ojciec. Przychodziłem na cmentarz. Pomagałem mu. Pewnie to mi też jakoś pomogło. Kiedy mój ojciec zrezygnował, to przez rok był ktoś inny. Niestety dostał zawału i zmarł.

■ **Jak pan został grabarzem?**

Przez wiele lat pracowałem w kombinacie PGR w Chociczy, ale to wszystko się rozleciało. Zostałem bez pracy. Poprzedni proboszcz Tadeusz Lorek, który jest teraz w Rokietnicy, przyjechał do mnie do domu i zapytał, czy nie wziąłbym tej pracy? Bez dłuższego zastanawiania się, zgodziłem się i tak do tej pory ciągnę. Przyszedł następny proboszcz, ale chyba musi być zadowolony, bo inaczej to już by mi podziękował za współpracę.

■ **Czy to jest trudna praca?**

Najgorzej jest zimą. Wtedy uruchamiam agregat prądowocowy, biorę młot pneumatyczny i kopię. Wiadomo, że trwa to dłużej, ale daję radę. Czasami pomaga mi brat. Teraz kopię tylko głębinowe groby, bo jest już coraz mniej miejsca na cmentarzu.

■ **Co należy do pana obowiązków?**

Kopanie grobów, sprzątanie cmentarza i terenu probostwa. W sobotę i niedzielę zbieram składkę na mszach.

■ **W ostatniej drodze zmarłym też pan towarzyszy?**

Tak. Msza pogrzebowa odbywa się w kościele, potem ksiądz, organista i żałobnicy przyjeżdżają do kaplicy, gdzie znajduje się trumna ze zmarłym. Otwieram kaplicę i uczestniczę w pogrzebie. Podaję proboszczowi łopatkę, wodę święconą. Potem się przebieram i zasypuję grób. Czasami na prośbę zakładu pogrzebowego pomagam im spuszczać trumnę do dołu.

■ **Jak sobie pan radzi z tymi emocjami, które są na każdym pogrzebie: płacz, rozpacz?**

Jestem twardy. Mam dość silną psychikę. Najgorzej jest, jak jest pogrzeb dziecka lub kogoś bardzo młodego. To są ciężkie przeżycia, bo trzeba patrzeć na ból najbliższych - rodziców. Jak chowa się starszą osobę - około 80 lat, to już inaczej podchodzi się do tej śmierci. Kilka lat temu chowaliśmy 18-letnią dziewczynę, która zginęła w wypadku. Niedawno mieliśmy pogrzeb 13-latki. Wróciła do domu. Zabolala ją głowa. Straciła przytomność. Zabrało ją pogotowie do szpitala i już się nie obudziła. W takich sytuacjach to się lzy kulają.

■ **Czyli płacze pan z najbliższymi zmarłych?**

A jak.

■ **Pamięta pan „najtrudniejsze” pogrzeby?**

Dzieci, a czasami zdarzają się nawet niemowlaki. Przeżyłem pogrzeb takiego chłopczyka. Urodził się w 2005,



Fot. Elżbieta Rzepczyk

Najgorzej jest na pogrzebie dziecka. Trzeba patrzeć na ból rodziców

Rozmowa z TADEUSZEM KACZMARIEM - grabarzem z Nowego Miasta

a zmarł w 2013 roku. Był niepełnosprawny i do tego był jeszcze moim sąsiadem. To co, taka sytuacja by pani nie ruszyła? Też by ruszyła.

Pamiętam, z jaką troską i zaangażowaniem rodzice się nim opiekowali.

■ **A był taki, że żegnano dwie, trzy osoby z jednej rodziny.**

Za czasów mojego ojca jednocześnie chowano trzy osoby: ojciec, matka i syn. Zginęli w wypadku. Wjechali pod pociąg.

■ **Jest pan również strażakiem ochotnikiem. Zapewne był pan na wypadkach śmiertelnych. Czy pomaga to w tej pracy?**

Tak. Niejedne zwłoki widziałem na wypadkach drogowych.

■ **Boi się pan śmierci?**

To jest trudne pytanie. I tak, i nie, ale raczej boję się, bo nie wiadomo, jaka ona będzie. Nie wiem, czy nie będę musiał się męczyć, cierpieć.

■ **Czy na rodzinnych spotkaniach**

w Chociczy. Rozkopuję grób, wybieram szczątki, które wkładam do trumienki dostarczonej przez zakład pogrzebowy, który przewozi ją na cmentarz w Chociczy.

■ **A jakaś ekshumacja prokurator-ska była?**

Tak. W ubiegłym roku. Po tygodniu czy dwóch od pogrzebu skopywali mężczyznę z Teresy. Wtedy ja nie kopałem. Zajmował się tym zakład pogrzebowy, który ma podpisaną umowę z prokuratorem. Wszystko odbywało się pod nadzorem prokuratury. Policja nie wpuszczała nikogo na cmentarz. Rozpoczęło się wcześniej, bo o godz. 5.45. Prawdopodobnie rodzina tego zmarłego występowała z roszczeniami przeciwko szpitalowi w Środzie Wielkopolskiej. Z tego co słyszałem to ten mężczyzna dostał jakichś boleści, karetka pogotowia była u niego dwa czy trzy razy. Dopiero za ostatnim razem go zabrała do szpitala, gdzie zmarł.

■ **Większość społeczeństwa postrzega grabarzy jako ponurych ludzi na rauszu...**

Nie ruszam żadnego alkoholu. 13 sierpnia minęło 15 lat jak nie piję. Nie mogę sobie poradzić z papierosami, ale powiedziałem, że nie chcę żadnego alkoholu. Jak mnie zwolnili z PGR-ów, to się trochę załamałem. Nie powiem, że nie piłem. Na szczęście mnie nie ciągnęło do jazdy, tylko szlajałem się pieszo. Przestałem i koniec. Może dzięki temu, że nie piję, pracuję na tym cmentarzu. Proboszczowie są uczuleni na alkohol, a na mnie mogą

Z panem Tadeuszem Kaczmarkiem rozmawiałam na cmentarzu. Część ludzi przybywających na groby bliskich zwracała na nas uwagę. Na koniec rozmowy podszedł do nas mężczyzna, który szukał miejsca pochówku kolegi.

■ **Grobów pan wszystkich nie zna? Jak długo tutaj pan jest?**

- zapytał.

T.K.: 10 lat.

■ **Tutaj leży kolega.**

T.K.: Jak się nazywa?

■ **Wojciech P... Kiedyś pracował w GS-ie.**

T.K.: Banku.

■ **A może i w banku. Był sportowcem, grał w koszykówkę.**

■ **Wysoki. Mieszkał w Wolicy Koziej**

T.K. A nie w Komorzu? (Pan Tadeusz udaje się w kierunku grobu - przyp. red.)

■ **Z 10 lat już nie żyje.**

T.K.: Ile? Więcej. Zaraz panu pokażę. Na pomniku jest nawet zdjęcie.

■ **Byłem na pogrzebie, ale nie jestem w stanie znaleźć.**

T.K.: To ten?

■ **Oczywiście, że tak.**

T.K.: Zmarł w 1997 roku.

■ **20 lat...**

T.K.: Tak, pracował w GS-ie.

A potem był ochroniarzem w banku PKO.

„Może dzięki temu, że nie piję, pracuję na tym cmentarzu. Proboszczowie są uczuleni na alkohol, a na mnie mogą liczyć. Mogę się pochwalić, że otrzymałem od arcybiskupa dekret zarządcy cmentarza. Wręczenie było dość uroczyste na mszy świętej.”

■ **Jak pan kopie te groby, to wykopuje pan kości, czaszki?**

Tak. To zdarza się bardzo często. Układam je na boku i jak wykopię grób do końca, to te kości zakopuję. Trafiają pod trumnę.

■ **Nie boi się pan?**

A czego mam się bać? Nie zrobiłem nikomu krzywdy za żywota. To co, mi ktoś coś zrobi?

■ **Większość z nas boi się zmarłych.**

Nie boję się. Jestem gotowy nawet ubrać zmarłego. Nie wiem, czy poradziłbym sobie z ubraniem dziecka

lub z kolegami ze straży jest pan pytany o swoją pracę?

Czasami tak, ale staram się nie opowiadać. Zostawiam to wszystko dla siebie.

■ **To jak pan odreagowuje pracę?**

Przyzwyczaiłem się do tego. Jakoś z czasem to mija.

■ **Czy w ciągu tych 10 lat były jakieś ekshumacje?**

Bardzo dużo. Kilka lat temu powstała parafia w Chociczy, a wcześniej ta wioska należała do parafii w Nowym Mieście i niektórzy przenoszą szczątki swoich bliskich na cmentarz

liczyć. Mogę się pochwalić, że otrzymałem od arcybiskupa dekret zarządcy cmentarza. Wręczenie było dość uroczyste na mszy świętej.

■ **To chyba wszyscy są zadowoleni z pana pracy?**

Tak myślę.

■ **Zdarzały się takie sytuacje, że grób został wykopany nie w tym miejscu. Nie obawia się pan, że panu to się przytrafi?**

To nie może się zdarzyć. Proboszcz ma plan cmentarza, podaje kwatery, rzędy i miejsca.

■ **Ile udaje się panu zarobić?**

Mam 300 zł od grobu. Oprócz tego otrzymuję 400 zł na miesiąc od proboszcza. Zgodziłem się na to i jest dobrze. Nie mam powodów do narzekania. Proboszcz jest w porządku. Zresztą parafia w Nowym Mieście zawsze miała dobrych księży.

■ **Niektórzy wstydzą się, że są grabarzami. A pan?**

A czego mam się wstydzić. Tata zawsze mi powtarza: „Ktoś to musi zrobić”.

■ **Kiedy umawialiśmy się na rozmowę, to wspominał pan coś o pracy zawodowej.**

Tak, pracuję jeszcze na poczcie w Nowym Mieście. Od lipca jestem listonoszem. Na razie jestem taki „skoczek”. Jestem na zastępstwa. Wcześniej pracowałem w Środzie Wielkopolskiej, ale pozwalali nas, a teraz zatrudnili Ukraińców.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCHYK



Zdjęcia: Brat Krzysztof Walendowski

Z czaszką na mszę świętą

Brat Krzysztof Walendowski należy do Zgromadzenia Słowa Bożego, czyli do werbistów. Pochodzi z Cielczy. Do Boliwii wyjechał w 2014 roku, zaraz po złożeniu ślubów wieczystych. Od 1 lutego 2015 roku pracuje w mieście Oruro, gdzie powstała oficjalnie nowa werbistowska wspólnota. Jak sam przyznaje, trudno było mu się zaaklimatyzować, ponieważ miejscowość położona jest na wysokości 3.700 metrów nad poziomem morza w Andach Zachodnich.

Na co dzień jest sekretarzem księdza biskupa Krzysztofa Białasika SVD. Oruro to ponad 260-tysięczne miasto, które jest stolicą departamentu i siedzibą katolickiej diecezji. Jej ordynariuszem od 2005 roku jest właśnie biskup Białasik. Zakonnik zajmuje się nie tylko pracą w kurii, ale również administruje ośrodkiem dla dzieci ulicy. Korzysta z niego obecnie 25 podopiecznych. Mogą się tu umyć, zjeść ciepły posiłek, uzyskać pomoc w nauce. Centrum wspiera edukację najmłodszych. Kupuje dla nich szkolne mundurki, zeszyty, przybory szkolne. W zeszłym roku na przełomie

maja i czerwca przyjechał na swój pierwszy urlop do Polski. W tym czasie udzielił wywiadu „Gazecie Jarocińskiej” (nr 26/2016). Spotkał się też z uczniami Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie, którego sam jest absolwentem. Był gościem w bibliotece w Wilkowie. W sierpniu wraz z grupą młodych Boliwijczyków uczestniczył w Światowych Dniach Młodzieży. Brat Krzysztof Walendowski zaprasza wszystkich zainteresowanych tematyką misji do odwiedzania jego profilu na facebooku, na którym zamieszcza na bieżąco zdjęcia i krótkie filmiki z Boliwii. Osoby, które chciałyby wspomóc ośrodek dla dzieci ulicy, mogą wpłacić pieniądze na specjalne konto w Banku Spółdzielczym w Jarocinie - 50 8427 0009 0036 7464 3000 0001.

Boliwia to jest zupełnie inny świat, inna kultura, z którą większość ludzi nie ma okazji zetknąć się osobiście. Dlatego poprosiliśmy go o podzielenie się refleksją na temat tego, czym różnią się obchody Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego w Boliwii. (Is)

Brat Krzysztof Walendowski, werbista

W Boliwii uroczystość Wszystkich Świętych nie jest dniem wolnym od pracy, ale tego dnia pomimo różnych obowiązków są odprawiane msze święte i nawiedzane cmentarze.

Ważnym dniem dla mieszkańców Boliwii jest dzień Wspomnienia Wiernych Zmarłych (2 listopada) i jest to dzień całkowicie wolny od pracy. Ale przede wszystkim jest to czas spotkania z duszami nam bliskich zmarłych. W tym kraju można spotkać wiele synkretyzmów związanych z religią katolicką, jak również z wierzeniami przodków. Stąd właśnie bierze się tradycja ustawiania drabiny. Drabinę ustawia się w domu, aby zmarły mógł łatwo zejść z nieba i ten czas spędzić ze swoimi bliskimi.

Godziną zejścia duszy do domu jest południe. Na owej drabinie i w jej otoczeniu stawia się ulubione potrawy i napoje danego zmarłego. Jak również wypieka się specjalne ciastka w kształcie ludzi, które przypominają nam dusze zmarłych. Na grobach zmarłych również ustawia się wspomniane już potrawy i napoje. W domach stół tego dnia jest zastawiony obficie i w południe rodzina zasiada do tej wspaniałej wieszery i rozpoczyna się świętowanie: godziny rozmów przeplatane spożywaniem pokarmów, wspomnianiem zmarłych, śpiewaniem piosenek. Tego dnia również spożywa się liście koki,

które zawsze towarzyszą w obrzędach grzebania zmarłych.

W okolicach cmentarzy buduje się ogromne ołtarze podobne do tych w domach, gdzie gromadzi się rodzina, znajomi, ale również przypadkowi przechodnie i dzieci. Dzieci tego dnia tworzą małe grupy i obchodzą ołtarze zmarłych, by się modlić, a w zamian za modlitwę otrzymują słodycze i ciastka od rodziny zmarłego. Boliwijczycy wierzą, że modlitwy dzieci są zawsze wysłuchane i dusza trafia dzięki nim szybciej do nieba. Dzieci natomiast do tego tematu podchodzą troszkę inaczej, pragną zebrać najwięcej słodyczy.

Przygotowanie cmentarza i grobów ma miejsce zazwyczaj w dniu samego święta. Więc można zauważyć obok grobów sterty śmieci i odpadów, które nigdy nie zostają posprzątane, ponieważ ludzie są tak zajęci tylko grobem bliskiego, że zapominają o otoczeniu. Porządkowanie grobów, ustawianie kwiatów, zapalanie świeczek, tak jak w Polsce nikogo nie dziwi, ale zdarza się czasem, że ktoś z rodziny zabiera czaszkę zmarłego i idzie z nią do kościoła, aby zmarły mógł wysłuchać mszy św. Eucharystie tego dnia są odprawiane wieczorem, już po zmroku. Rodzina na koniec celebracji prosi, aby ksiądz pobłogosławił szczątki zmarłego. Boliwijczycy wierzą, że właśnie w czaszkach pozostaje część duszy zmarłych, dzięki

której czują obecność swoich bliskich.

Boliwijskie wspomnianie zmarłych w tych dniach jest nastawione na konkretne przeżywanie bliskości z osobami, które odeszły. I tak jak na całym świecie różnią się formy świętowania tych uroczystości, to jednak istota jest taka sama. Wspominamy tych, którzy byli przed nami, którzy przekazali nam życie, którzy wpisali się bardzo mocno w naszą historię i którym wiele zawdzięczamy. Nasza pamięć i modlitwa to wszystko, co możemy im dzisiaj ofiarować.

Na koniec pragnę jeszcze wspomnieć historię jednej dziewczyny z wioski, która jest pochowana na naszym cmentarzu. Kobieta ta została zamordowana w obronie czystości dnia 13 grudnia 1977 w wieku około 20 lat. Kobieta bez imienia, bez rodziny. Nikt jej nie szukał, nikt jej nie znał. Kobiecie tej zostało przypisane imię Innocecia Flores. Innocencia - znaczy czysta i Flores - od kwiatów, które otaczają jej grób. Miejsce jej spoczynku odwiedzają setki ludzi każdego dnia. Nazywana jest świętą. Świętą tej ziemi. Świętą Ziemi Boliwijskiej. Codziennie temu miejscu towarzyszą modlitwy. Innocencia wspiera tutejszą ludność i prowadzi ich do Boga. Mamy nadzieję, że tutejsza męczennica, nieznaną przez nikogo, znaleziona na śmietniku w worku, zostanie ogłoszona błogosławioną. Innocencia gromadzi setki ludzi, ludzi z problemami, za życia nieznaną, natomiast po śmierci znana przez wszystkich.

CZESŁAWA PITRYGA
l. 88 (Kotlin)
MARTA URNA
l. 25 (Nosków)
ANTONI PORZUCEK
l. 65 (Jaraczewo)

KAZIMIERZ WOJTKOWIAK
l. 82 (Jarocin)
ANNA JAWORSKA
l. 79 (Jarocin)
WIESŁAWA BARAŃCZAK
l. 71 (Jarocin)

TERESA LEWANDOWSKA
l. 84 (Witaszyce)
ZENON KRZYKOS
l. 68 (Hilarów)
MARIAN FRĄCZAK
l. 67 (Jarocin)

MARIANNA ŁYSIAK
l. 88 (Cielcza)
CECYLIA ANDRZEJEWSKA
l. 91 (Lubinia Mała)
MIECZYSLAW KRAWCZYK
l. 69 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Parafianie z Cielczy ofiarowali pieniądze. Schola wyda płytę

Ponad 700 zł udało się zebrać scholi „Cieleckie Słowiki” w czasie Koncertu Papiesko-Maryjnego, zorganizowanego w kościele parafialnym św. Małgorzaty w Cielczy. Pieniądze zostaną przeznaczone na nagranie płyty. - *Jestem bardzo zaskoczony ofiarnością, jaką wykazali się wszyscy uczestnicy. W imieniu swoim oraz scholi pięknie dziękuję za tak wielką pomoc nam okazaną. Dzięki wam uda nam się spełnić marzenie i nagrać płytę* - podkreśla Patryk Urbaniak, dyrygent „Cieleckich Słowików”.



(1s)

JAROCIN

Będą zbierać na mogiły powstańców

Kibice Lecha Poznań i młodzież z jarocińskiej „trójki” będą zbierać dobrowolne datki na odnowę mogił powstańców wielkopolskich.

Akcja zorganizowana zostanie już po raz czwarty, na obu jaro-

cińskich cmentarzach. - *W tym roku dołączy też Żerków i żerkowska drużyna harcerska* - informuje Wojciech Talaga, historyk ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie, współorganizator zbiórki.

(akf)

Kiedy odbędą się kwesty?

JAROCIN

we wtorek, 31 października w godzinach 10.00 do 20.00

przed południem - Fan Club Lecha Jarocin, od 15.00 do 20.00 - uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie

w środę, 1 listopada w godzinach 8.00 - 10.00 - uczniowie SP nr 3 w Jarocinie

ŻERKÓW

cmentarz parafialny, 31 października i 1 listopada

Najpierw wspomnienie świętych, potem bliskich zmarłych

W najbliższą środę w Kościele katolickim obchodzona będzie uroczystość Wszystkich Świętych. 1 listopada to dzień wspominania tych, którzy weszli już do chwały niebieskiej - beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także przypomnienia wiernym o powszechnym powołaniu

do świętości i wspólnocie ze świętymi w ramach jednego Kościoła. O godz. 12.00 rozpocznie się msza św. na jarocińskim cmentarzu komunalnym. Dwie godziny później (godz. 14.00) Eucharystia z procesją żałobną odbędzie się w nekropolii, która należy do parafii św. Marcina. Do-

piero wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dzień Zaduszny, Zaduszki), który obchodzony jest 2 listopada, to właściwy czas wspominania wszystkich zmarłych i uświadomienia sobie prawdy o ludzkiej przemijalności i śmiertelności.

W pierwszych dniach listo-

pada można uzyskać odpust zupełny i ofiarować go w intencji osoby zmarłej. Darem modlitwy są także tzw. wymienianki czy wypominki, które stanowią rodzaj pomocy dla tych spośród naszych bliskich, którzy oczekują na niebo w czyśćcu. Mogą być zarówno jednorazowe, jak i roczne.

(1s)

Różaniec to nie lasso

Grupa licząca ponad 120 dzieci, która w przyszłym roku przystąpi do Pierwszej Komunii Świętej w parafii św. Marcina w Jarocinie, otrzymała różańce, które wcześniej poświęcił proboszcz - ksiądz prałat Dariusz Matusiak. - *Dziesiątek różańca to są zaledwie trzy minuty, a dzięki tej modlitwie porusza się niebo. To jest niesamowity dar dla nas. Dlatego apeluję: bierzcie do ręki różaniec. Jeśli ktoś mówi, że nie ma czasu się pomodlić, to może to*

zrobić w czasie wspólnej jazdy samochodem. Wystarczy wyłączyć na chwilę muzykę. Siostra Konstancja ma zawsze różaniec przy sobie. Ja też. Pamiętajmy jednak, że nie służy on do zabawy, ale do modlitwy. Dlatego nie należy machać nim jak jakimś lassem. Pamiętajcie zawsze, że różaniec to jest tarcza, która nas chroni, ale trzeba ją najpierw wziąć do ręki i się modlić - podkreślił kapłan.

(1s)



ZNICZ PAMIĘCI na zapomnianej mogile

Na naszych cmentarzach jest wiele zapomnianych, zniszczonych i zaniedbanych mogił. Niech w tym wyjątkowym dniu, kiedy tak bardzo troszczymy się o groby naszych najbliższych, stać nas będzie na postawienie chociaż najskromniejszego światełka na jakimś zapomnianym, opuszczonym grobie, który będziemy mijać, zdając się do naszych bliskich.



„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.”

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i zyczliwości, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

Zygmunta Chodorowskiego

serdeczne podziękowania

składa
żona z rodziną

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNA I PROFESJONALNA OBSŁUGA



“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63 200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl



CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

www.JAN-MAR.pl
**WÓZKI
 PALETOWE
 I MASZTOWE**
NOWE I UŻYWANE



Krotoszyn, ul. Ostrowska 83 tel./fax 62-722-02-29
 Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61. tel./fax 65-571-91-61

**BRUK
 -ZIEL**
 P.P.H.U.
BRUKARSTWO

wykonujemy:
 Place, podwórza, wjazdy, posesje pod ciężary duże i małe.
 Posiadamy własny sprzęt oraz materiały.
 Oferujemy projekty z kostki brukowej 2D i 3D.

JAROCIN, ul. Warciana 58, tel. 601-901-710
 www.brukarstwojarocin.com

**MARTRANS
 Sworowski**

SKUP:

Macior Knurów
 Tuczniaków i Bydła

Płatność:
 *Gotówka *Szybki przelew **Tel. 608 340 910**



Własny dom z ogrodzeniem w Zielonym Zakątku Jarocina

BEZCZYNSZOWY, NOWOCZESNY, FUNKCJONALNY

- powierzchnia 85 m², 5 pokoi, działki 550 - 700 m²
- raj dla miłośników aktywnego wypoczynku
- pomagamy załatwić kredyt i wszystkie formalności

NAJNIŻSZA CENA W JAROCINIE

**PLANUJESZ BUDOWĘ
 SWOJEGO DOMU?
 MY ZROBIMY TO ZA CIEBIE!**

Kompleksowa budowa Twojego domu
 „Pod klucz”

Naszą wizytówką są wykonane przez nas prace,
 które przeprowadzamy zgodnie z projektem,
 zamierzeniami i życzeniami Klienta

**Twoje marzenia
 - nasza odpowiedzialność!**

SJ DEVELOPMENT

665 400 097



ZAKŁAD KAMIENIARSKI Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
 ul. Śremska 5
 tel. (61) 287-44-61
 tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

ROBSIAL
 konstrukcja ocynk gratis!

garaże blaszane
 - wzmocnione
 bramy garażowe
 kojce dla psów



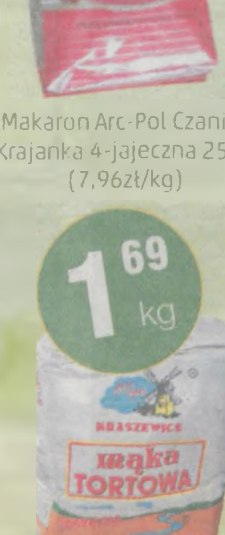
DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
 PRODUCENT
 (65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-428
 www.robstai.pl

Dereziński

Sklepy Spożywczo-Monopolowe

LEWIATAN
 TWÓJ DOBRY SĄSIAD

Lubinia
 Mała 97a



**ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
 SPOŻYWCZO-MONOPOLOWYCH**

LEWIATAN
 TWÓJ DOBRY SĄSIAD
Czermin 24
Gizałki
 ul. Kaliska 19

Pleszew
 ul. Poznańska 61
Pleszew
 ul. Sienkiewicza 29

Przyjmujemy
 zamówienia na imprezy
 okolicznościowe
 - oferujemy
 atrakcyjne rabaty!

sport
www.jarocinska.pl

III LIGA (GRUPA II)

Sobota 4 listopada 17.00



KOTWICA KOŁOBRZEG

JAROTA JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 5 listopada 11.00



PIAST CZEKANÓW



GKS ŻERKÓW

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Niedziela 5 listopada 9.00



TARNOVIA TARNOWO PODGÓRNE



JAROTA JAROCIN

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

Kompromitacja!

► Horror tuż przed Halloween zafundowali swoim kibicom piłkarze Jaroty Jarocin. Porażki z beniaminkiem Unią Solec Kujawski mało kto się spodziewał, ale klęski nie przewidział chyba nikt.



Jarocie nic nie wychodziło. Ani strzały, ani dośrodkowania (na zdjęciu centra Dominika Chromińskiego), ani gra w obronie

W tak łatwo objęte dwubramkowe prowadzenie nie mogli uwierzyć nawet gracze z Solca Kujawskiego. Gole ich uskrzydliły, a gra wychodziła im coraz lepiej, czego nie można było powiedzieć o zawodnikach Jaroty. Tuż przed przerwą znów do piłki doszli rywale aplikując nam trzeciego gola.

Większość kibiców przestała wierzyć, że losy meczu da się jeszcze odwrócić. - Nie było już dla mnie różnicy, czy przegramy 0:3 czy 0:5. Zdecydowaliśmy się po przerwie ustawić zespół

bardziej ofensywnie i szukać szansy na strzelenie kontaktowego gola. Przyniosło to odwrotny efekt i do tego trzeba się przyznać - powiedział po meczu załamany Marcin Woźniak, trener Jaroty.

Gospodarze ruszyli do ataku. Więcej zaczęło się dziać na skrzydłach, ale w środku pola coraz słabiej był widoczny Evans, który w pierwszej części spotkania wyróżniał się w grze. Do przodu powędrował za to Piotr Garbarek próbując

zbijać w kierunku bramki wysokie dośrodkowania.

Rywale przetrwali ataki i zadali kolejny cios kwadrans przed końcem strzelając na 0:4. Jarocie coraz trudniej wychodziło rozgrywanie piłki i próżno było czekać na stuprocentowe sytuacje. Unia wykorzystała słabość JKS-u jeszcze dwukrotnie - w 90. i 91. minucie, kiedy do bramki Filipowiaka trafili rezerwowi gracze ustalając wynik meczu na 0:6.

(seb)

GKS ŻERKÓW

Do końca rundy nowego trenera nie będzie

Aleksander Stachowiak nie jest już trenerem GKS-u Żerków. Został zwolniony po serii porażek, jakie w tym sezonie odnosi drużyna seniorów. - Największy wpływ na decyzję o zwolnieniu miały wyniki. Widziałem, że nie dzieje się dobrze i trener nie potrafi już chłopaków zmobilizować. Czasami w piłce musi przyjść „nowa miotła” i dać nowy bodziec zawodnikom - mówi Mariusz Stolecki, prezes klubu. - Jeśli jednak chodzi o warsztat, to trenerowi Stachowiakowi absolutnie nic nie można zarzucić. Podejrzewam, że wkradło się wypalenie i podjąłem decyzję o jego zwolnieniu - dodaje.

Nowego trenera na razie nie będzie, a do końca rundy obowiązki szkoleniowca ma pełnić Sebastian Wojcieszak, aktualny trener juniorów i dotychczasowy kierownik seniorów drużyny. - Zanim nowy trener rozeznalby się w klubie, to skończyłaby się runda, więc podjęliśmy decyzję o tym, że na razie nikogo nie będziemy zatrudniać. Mamy już kogoś na oku, ale dopiero w trakcie przerwy w rozgrywkach usiądziemy i porozmawiamy na poważnie - zapewnia prezes Stolecki zastrzegając jednocześnie, że nazwiska nie zdradzi.

- Życzę im powodzenia i tego, żeby utrzymali się w okręgówce i nie spadli do A-klasy. W Żerkowie jest fajna baza, fajni młodzi piłkarze i dobrze mi się z nimi pracowało. Nie żałuję, że byłem trenerem tego klubu - mówi „Gazecie” Aleksander Stachowiak.

GKS Żerków po dwunastu kolejkach w Kaliskiej Klasie Okręgowej zajmuje 15. miejsce w tabeli na 16 możliwych i ma na swoim koncie 6 punktów (o 2 więcej od ostatniej Victorii Laski). Bilans żółto-czerwonych to 2 zwycięstwa i aż 10 porażek.

(seb)



Marcin Woźniak
trener Jaroty

Straciliśmy bramki przez naszą nieodpowiedzialność. Krótko mówiąc, można powiedzieć, że z tym przeciwnikiem u siebie na stadionie po prostu się skompromitowaliśmy.

JAROTA JAROCIN

0:6
(0:3)

UNIA SOLEC KUJAWSKI

0:1 - Michał Chyrek (24.), 0:2 - Dmytro Plakhtyr (34.), 0:3 - Krystian Born (40.), 0:4 - Krystian Born (73.), 0:5 - Wojciech Ernest (90.), 0:6 - Patryk Nowicki (91.)

0:6 z Unią Solec Kujawski jest najwyższą przegraną Jaroty od ponad 15 lat



GAZETA
Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCOW PRASY

ADRES REDAKCJI

62-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Anna Koneczna, Anna Koprak-Fiolek,

Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,

Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,

Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz,

b.piotrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl

Lukasz Zięciak, l.zeciak@jarocinska.pl

Szymon Motina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

Artur Antezak (508/318-922)

a.antezak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509/082-772)

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)

czynne w poniedziałki 8.00 - 15.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie

zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie

prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany

ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga

zgody wydawcy

PRENUMERATA REALIZOWANA

PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl

Uwaga!

W prenumeracie „Gazeta Jarocińska”

z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 5 listopada 11.00



ŻAKI TACZANÓW



WKS WITASZYCE

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 5 listopada 11.00



PROSNA KALISZ



LZS CIELCZA

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Grom Golina pauzuje
w 12. kolejce
Kaliskiej A-klasy

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Sobota 4 listopada 14.00



STELLA LUBOŃ



PHYTOPHARM KŁĘKA

Maciej Paterski nie jest już zawodnikiem CCC Sprandi Polkowice. „Jest mi niesamowicie przykro”

Jarociński kolarz w przyszłym sezonie nie będzie reprezentował pomarańczowych barw polkowickiego klubu. Po tym jak polska grupa ogłosiła skład na sezon 2018, okazało się, że na liście zawodników nie ma nazwiska naszego sportowca.

Nie to jest jednak najdziwniejsze, a sposób, w jaki kolarz z Jarocina dowiedział się o braku miejsca w kolejnej edycji wyścigów. Jak został o tym poinformowany? - Przeczytałem na stronie internetowej klubu, że ekipa zamknęła skład na sezon 2018 - mówi w rozmowie z portalem naszoscie.pl.

Paterski wyjaśnia, że rozmowy dotyczące nowego kontraktu CCC rozpoczęły się w pierwszych tygodniach października. Kolarz i dyrektor Piotr Wadecki rozmawiali na ten temat telefonicznie, a problemem była długość kontraktu. - Na zgrupowaniu (w Karpaczu - przyp. red.) postawiono mi ultimatum: albo podpiszę kontrakt na ich warunkach, albo mam czekać. Ustosunkowałem się do tego natychmiast. Postanowiłem czekać. (...) Byłem zapewniany też o tym, że podczas zgrupowania sprawa kontraktu zostanie ostatecznie załatwiona - czytamy dalej. Teraz okazało się, że w składzie „Pomarańczowych” nie ma miejsca dla naszego kolarza.

Na razie nie wiadomo, do której grupy dołączy w przyszłym sezonie Maciej Paterski. - Jak pokazała historia, dla wielu zawodników bycie kolarzem w ekipie z III dywizji nie oznacza końca kariery. Zobaczymy, jak to wszystko się potoczy. Póki co, jest mi niesamowicie przykro, że nikt mnie nie poinformował, że jednak się nie „dogadaliśmy”, że dowiedziałem się w taki sposób i że sprawa została wyciągnięta na forum publiczne, zamiast zostać załatwiona we własnym gronie - mówi jarociński zawodnik. (seb)

Maciej Paterski dołączył do CCC Sprandi Polkowice w 2014 roku wybierając polską grupę po kilku letniej przygodzie z włoską ekipą Liquigas - Cannondale.

Największy sukces Patrycji w karierze i historyczny medal dla Polski



Skupiona Patrycja Adamkiewicz wychodząca na matę

Niezwykle ważne dwa medale przywozila z międzynarodowych imprez Patrycja Adamkiewicz. Pochodząca z Jarocina taekwondzistka

reprezentująca barwy AZS-u AWF Warszawa najpierw wywalczyła złoty krążek w Serbia Open, a kilka dni później świętowała zdobycie brązu

w Grand Prix w Londynie. - Serbia Open to zawody typu G1 zaliczane do pucharów świata, na które może przyjechać każdy zawodnik. Rywalizacja odbyła się tydzień przed Grand Prix w Londynie, więc potraktowaliśmy ją z trenerem jako start kontrolny - mówi nam Patrycja.

Nasza zawodniczka wygrała cztery walki, zdobywając tym samym złoto i zyskując kolejnych 10 punktów do rankingu. - Cieszę mnie medale na zawodach G1, ponieważ to sprawdzenie różnych zawodników z całego świata. Wygrując Serbię byłam dobrze przygotowana i czułam, że za tydzień na GP może być dobrze - dodaje.

Miała rację. W Londynie także stanęła na podium. Medal cieszy tym bardziej, że został zdobyty w zawodach, na które jest zapraszanych 32 pierwszych zawodników w danej kategorii wagowej z rankingi olimpijskie-

go. Po czterech wygranych walkach Patrycja Adamkiewicz mogła odechnąć z ulgą i cieszyć się z brązowego krążka w wymarzonej imprezie. - Zakwalifikowanie się na te zawody to był jeden z moich najważniejszych celów na ten rok. Londyn był moim trzecim startem na tego typu imprezie. To mój największy sukces sportowy w dotychczasowej karierze - mówi medalistka.

Oprócz naszej zawodniczki, medal (srebrny) zdobyła także jej koleżanka Aleksandra Kowalczyk. Dziewczęta nie mogły oglądać wzajemnie swoich walk, bo toczyły się one równolegle. Razem cieszyły się za to z pierwszych medali dla Polski w imprezie tej rangi. - Wieczorem odbyły się półfinały i finały. To było coś niesamowitego. Zgaszone światła, oświetlona jedna mata, pełno ludzi na trybunach, przedstawianie zawodników i wychodzenie do walki za rękę z małą dziewczynką. Atmosfera była cudowna, i mimo tego, że z Polski było nas mało na tych zawodach, to słyszałam doping Polaków mieszkających w Londynie - opowiada Patrycja.

Wspólne zdjęcia z naszą medalistką były tylko kwestią czasu. - Po walce podeszli do mnie polscy chłopcy, żeby zrobić sobie z mną zdjęcie. Czulałam się dumna reprezentując mój kraj. Półfinał niestety przegrałam z Koreanką, ale mam nadzieję, że jeszcze powalczę kiedyś o złoto grand prix - mówi szczęśliwa taekwondzistka. (seb)

Ostatni dzień, żeby zapisać się na Bieg Niepodległości

Tylko do poniedziałku 30 października można się zapisać na Bieg Niepodległości w Jarocinie. Trasa będzie liczyć trzy pętle po 5 km każda. Start i meta zostaną ulokowane na jarocińskim rynku, a droga po medale będzie wiodła ulicami Wrocławską, Hallera oraz Śródmiejską.

Zapisać (poprzez stronę internetową rockrun.pl) może się każdy, kto ukończył 16 lat (wpisowe: 40 zł). Limit uczestników to 500 osób, ale jeśli nie zostanie osiągnięty do 30 października, zapisy będą przyjmowane także w dniu biegu od 8.00 do 12.00.

Bieg Niepodległości to trzecie i ostatnie zawody z cyklu Grand Prix Powiatu Jarocińskiego. W jego skład wchodzi także Górka Żerkowska i RockRun Jarocin. (seb)



Zawody w Rawiczu dały naszym judokom najwięcej radości

Grad medali i niedosyt po Mistrzostwach Polski Seniorów

Intensywną i pełną medali jesień mają judocy Ipponu Jarocin. Zaczęło się od Mistrzostw Polski Seniorów w Opolu, w których wystąpiła Aleksandra Grygiel. Niestety jedna z najważniejszych imprez sezonu nie zakończyła się szczęśliwie dla naszej judoczki, która tym razem wróciła bez medalu zajmując siódme miejsce. - Ola wygrała dwie walki, ale też dwie przegrała. Myślę, że gdyby sędziowie jej nie przeszkadzili w jednym z pojedynków, to mogła walczyć o medal - mówi Jacek Tomczak, który podkreśla, że jego zawodniczka była odpowiednio przygotowana, by walczyć o miejsce na podium. - Patrząc na całokształt

mogę dobrze ocenić jej poziom walk, choć w repasażach w jednej z nich nie poszła jej najlepiej - dodaje.

Medale, ale z mniejszych imprez, przywieźli natomiast jej koledzy z klubu. W Super Ligach Judo w Świdnicy Mateusz Andrzejczak zajął drugie miejsce i stoczył bardzo dobre walki. Jedną z nich wygrał przez wskazanie sędziego. Brązowy medal padł łupem Macieja Zalewskiego, który musiał się zmagać ze starszymi od siebie judokami.

Prawdziwy grad medali miał miejsce jednak podczas XIII Rawickiego Turnieju Judo. Reprezentacja Ipponu Jarocin wystawiła pokaźną liczbę

najmłodszych zawodników, którzy przywieźli aż 12 medali, w tym trzy złote, cztery srebrne i pięć brązowych. - Na dwunastu zawodników wygraliśmy trzy kategorie wiekowe. Najładniej walczył Mateusz Andrzejczak, który nie schodzi poniżej pewnego poziomu, co bardzo cieszy - opowiada trener Tomczak. Na uwagę zasługuje fakt, że jarociński judoka w dogrywce wygrał ze starszym od siebie zawodnikiem. - Pozostali też dobrze się spisali. Najbardziej cieszę się jednak z tego, że było dużo walk i nikt nie doznał kontuzji - podsumował trener Ipponu Jarocin. (seb)

Mistrzostwa Polski Seniorów	II. Miłosz Hetmańczyk
VII. Aleksandra Grygiel	II. Krystian Roszak
Super Ligi Judo w Świdnicy	II. Jonasz Roszak
II. Mateusz Andrzejczak	III. Maciej Zalewski
III. Maciej Zalewski	III. Antoni Marcinkowski
XIII Rawicki turniej judo	III. Rafał Orpel
I. Mateusz Andrzejczak	II. Joanna Zielińska
I. Wojciech Bazalak	III. Kamili Mołński
I. Adam Hetmańczyk	V. Jan Szymański
II. Łukasz Zieliński	

OGŁOSZENIE

Restauracja
„SŁONECZNA”

Al. Niepodległości 34 a, 63-200 Jarocin

ZABAWA ANDRZEJKOWA

Zapraszamy wszystkich do wspólnej zabawy

Do tańca przygrywał będzie zespół „ARKADA”

Rezerwacja miejsc pod nr tel. 601 648 338



2 grudnia 2017 r.
(SOBOTA)

